



DOSTĘP DO INFORMACJI PUBLICZNEJ W POLSCE W OCZACH EKSPERTÓW

Komunikat z badań

Warszawa, maj 2010



Badanie przeprowadzono dzięki wsparciu udzielonemu przez Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

Prawo dostępu do informacji publicznej to jedna z podstaw dobrze funkcjonującego państwa demokratycznego. Stanowi o jego przejrzystości; jest też warunkiem partycypacji społecznej, koniecznej dla budowy świadomego praw społeczeństwa obywatelskiego. Najbardziej podstawowym wymiarem aktywności jednostek jest udział w wyborach. W roku podwójnych wyborów: samorządowych oraz prezydenckich, Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich przeprowadziło badanie na temat problematyki dostępu do informacji publicznej.

Sondaż miał postać ankiety online i został podzielony na dwa etapy.

Pierwszy etap przeprowadzono w dniach 1-27 marca 2010 r. Personalizowane linki do ankiety online (wraz z prośbą o jej wypełnienie) zostały rozesłane drogą mailową do 1800 dziennikarzy mediów ogólnopolskich, regionalnych oraz lokalnych. Dobór był celowy. Wybrano osoby (w przypadku prasy byli to reprezentanci dzienników oraz tygodników) ze wszystkich województw. Badaniem objęto jedynie dziennikarzy specjalizujących się w opisywaniu szeroko pojętego życia publicznego (polityka na poziomie centralnym i lokalnym; administracja; służba zdrowia i komunikacja publiczna; infrastruktura drogowa etc.). Dziennikarze stanowili w sondażu grupę ekspertów, „jednostek lepiej poinformowanych”, mających – z racji zawodowej styczności z szeroko pojętą informacją – większą niż reszta populacji, wiedzę w tej dziedzinie. Ankiety wypełniło 119 dziennikarzy (zwrot: 6,61%) z 80 różnych redakcji.

W etapie drugim (14 marca - 8 kwietnia 2010 r.) ankiety online udostępniono dwoma kanałami. Link do formularzy rozesłaliśmy mailem do 500 organizacji pozarządowych (o różnym profilu), których przedstawicieli – zgodnie z tzw. zasadą śnieżnej kuli – poprosiliśmy o polecenie naszej ankiety osobom trzecim (np. członkom rodziny, znajomym, etc.). Bezpośredni link do formularzy umieściliśmy też na stronach internetowych SLLGO (www.slgo.pl, www.watchdog.org.pl, www.informacjapubliczna.org.pl), związanych z problematyką DIP. Formularz ankiety przeznaczony dla środowiska organizacji pozarządowych nieco różnił się od tego wysłanego do dziennikarzy. Dodano trzy pytania; trzy inne zostały usunięte. Pojawiła się także metryczka. W grupie nr II uzyskaliśmy 157 odpowiedzi.

Badanie zostało zaprojektowane, przygotowane oraz przeprowadzone przez Klinikę Dialogu na zlecenie Stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich w ramach kampanii promującej Pozarządowe Centrum Dostępu do Informacji Publicznej, problematykę dostępu do informacji publicznej oraz konkurs „Wyważanie otwartych drzwi”.

ETAP I BADANIA
GRUPA EKSPERCKA – DZIENNIKARZE

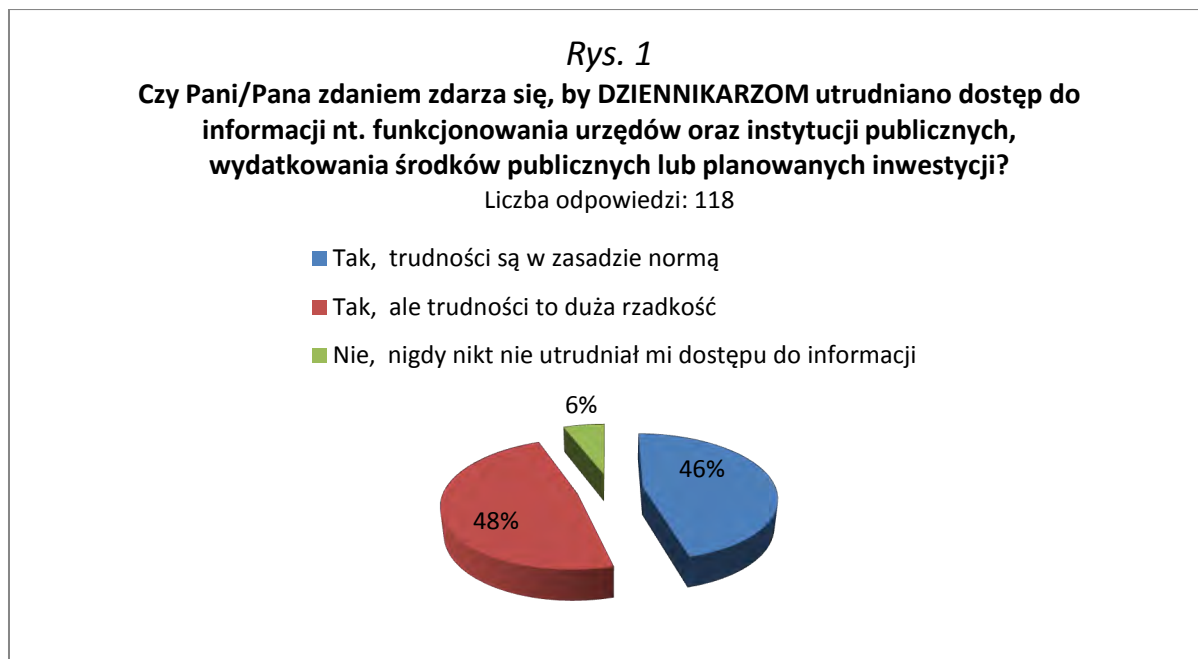
DOŚTĘP UTRUDNIONY?

Konstytucja RP¹ oraz ustawa z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej² gwarantują każdemu równe prawo do informacji publicznej, bez względu na wykonywany zawód czy inne cechy społeczno-demograficzne. Mimo to wydaje się, że dziennikarze – z racji swej profesji – mają mniej utrudniony, a nawet ułatwiony dostęp do informacji publicznej. Jest to hipoteza trudna do zweryfikowania. Często bowiem nie można stwierdzić, czy w konkretnej sytuacji dana instytucja po prostu realizuje ustawowy obowiązek udostępniania informacji, czy wypełnia go jedynie ze względu na prośbę otrzymaną akurat od przedstawiciela mediów. Pytanie: czy dziennikarze są „grupą uprzywilejowaną” jeśli chodzi o uzyskiwanie informacji publicznej, mogłoby się stać przedmiotem prowokacji dziennikarskiej. Nie to jednak jest tematem niniejszego raportu.

Wyżej zarysowana hipoteza znajduje swoje umocowanie zarówno w zbiorowym odbiorze dziennikarzy przez społeczeństwo, jak i tendencji do instytucjonalizacji oraz profesjonalizacji komunikacji z mediami (funkcja rzecznika prasowego; komunikaty dla mediów etc.).

Wydaje się, że sami dziennikarze są świadomi ułatwień w dostępie informacji publicznej, które dotyczą ich środowiska. Nie znaczy to jednak, że nie napotykają trudności w egzekwowaniu praw wynikających z artykułu 61 Konstytucji i ustawy z 6 września 2001 r. Według aż 94% respondentów zdarza się, by dziennikarzom utrudniano dostęp do informacji na temat funkcjonowania urzędów i innych instytucji publicznych. Niemal połowa badanych (48%) uważa, że trudności te są rzadkością. Jednocześnie aż 46% postrzega administracyjne bariery informacyjne jako normę. Dwa punkty procentowe nie stanowią oczywiście istotnej różnicy. Niemal równy rozkład tak różnych diagnoz można tłumaczyć odmiennością indywidualnych doświadczeń. Udostępnienie danej informacji przez konkretną instytucję może zależeć od urzędnika (mimo że istnieje rozwiązanie systemowe), który z kolei (wedle wyników niniejszych badań, o czym powiemy dalej) prawdopodobnie nie zawsze jest świadomy wagi spoczywającego na nim obowiązku udostępnienia informacji.

Tylko 6% dziennikarzy twierdzi, że nikt nigdy nie utrudniał im uzyskania informacji publicznej (rys. 1).

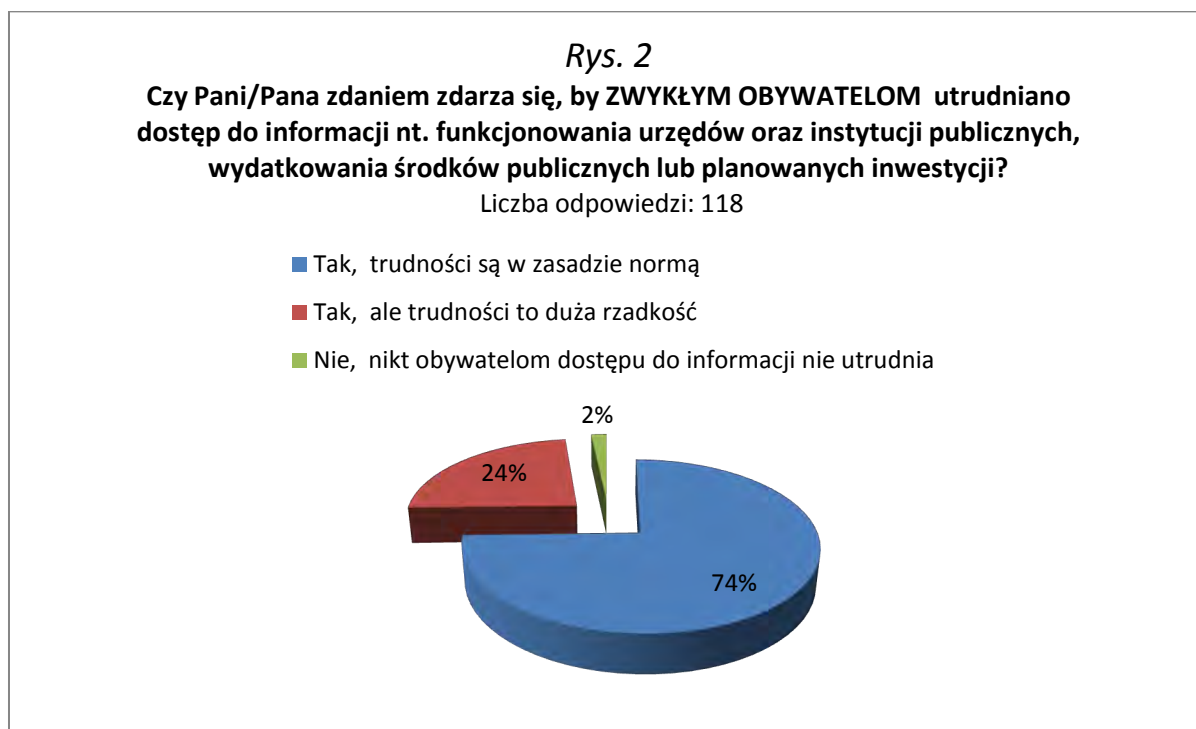


¹ Por.: art. 61, pkt.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.: „Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (...)”.

² Por.: art. 2.1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej: „Każdemu przysługuje, z zastrzeżeniem art. 5 (ochrona informacji niejawnych oraz innych tajemnic ustawowo chronionych – przyp. własny), prawo dostępu do informacji publicznej (...)”.

Odmienne dziennikarze postrzegają udostępnianie informacji publicznej „zwykłym” obywatelom. Nadal znakomita większość badanych (98%) potwierdza trudności pojawiające się na drodze do uzyskania informacji publicznej, ale tylko 24% odpowiadających uważa, że jest to rzadkość. Aż 74% dziennikarzy stwierdziło, że dla tzw. zwykłych obywateli utrudnienia są normą (różnica aż 28 punktów procentowych w stosunku do analogicznej odpowiedzi dot. własnej grupy zawodowej).

Tylko 2% badanych uważa, że obywatelom nie utrudnia się dostępu do informacji (rys. 2).

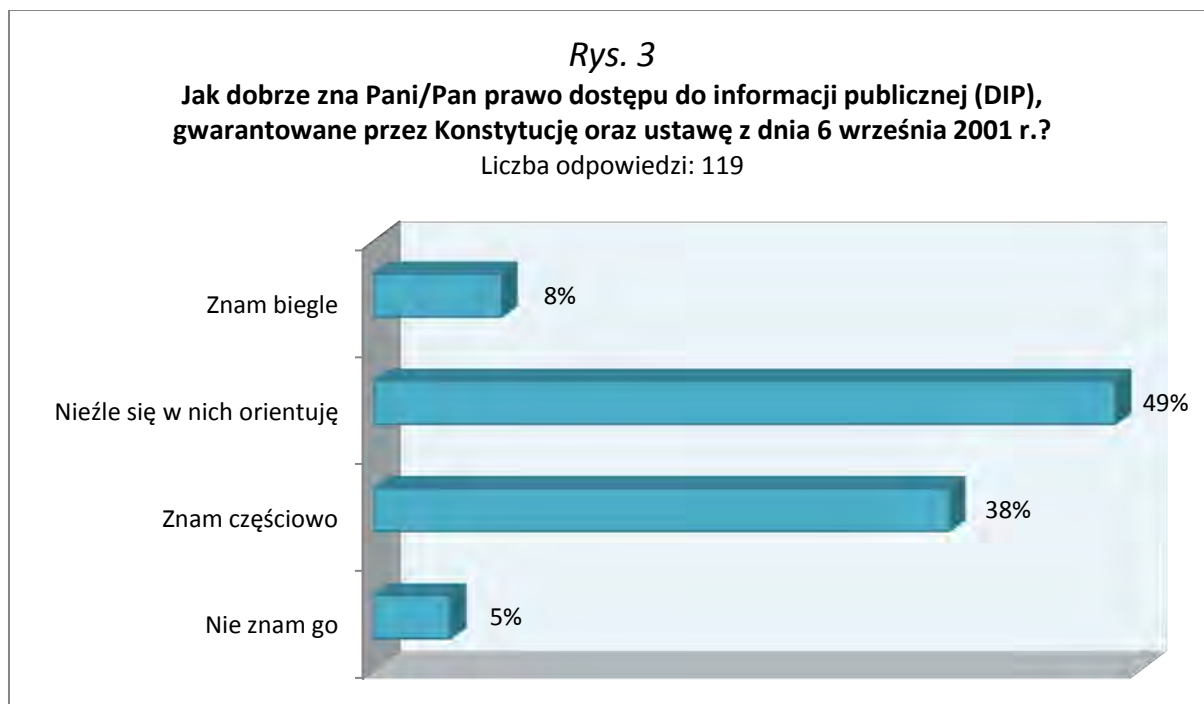


Warto zwrócić uwagę, że istnieje zależność pomiędzy udzielanymi na obydwa pytania odpowiedziami. Dziennikarze, uważający, że trudności z uzyskaniem informacji publicznej są w ich przypadku rzadkością, wskazywali najczęściej, że dla „zwykłych obywateli” komplikacje są normą. Stąd można wyprowadzić wniosek, że przedstawiciele mediów, bądź to dostrzegają ułatwienia w uzyskaniu informacji o charakterze publicznym, które są ich udziałem, bądź – zdają sobie sprawę z jeszcze większych trudności, na które napotykają pozostali członkowie społeczeństwa.

USTAWA O DOSTĘPIE DO INFORMACJI PUBLICZNEJ

Deklarowana znajomość prawa dostępu do informacji publicznej jest wśród dziennikarzy bardzo wysoka. Aż 95% z nich deklaruje wiedzę na temat przepisów Konstytucji oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Niemal połowa dziennikarzy (49%) uważa, że „nieźle się orientuje” w prawie o DIP, 38% – że zna je częściowo, a 8% – biegle. Tylko 5% respondentów przyznaje że nie zna wspomnianych regulacji prawnych (rys. 3). Przytoczone wartości prawdopodobnie odzwierciedlają praktyczną wiedzę oraz doświadczenie dziennikarzy nabyte w toku

realizacji społeczno-informacyjnej misji mediów, a nie rzeczywistą znajomość regulacji zawartych w ustawie o DIP – taką interpretację narzuca analiza odpowiedzi na pytania otwarte.



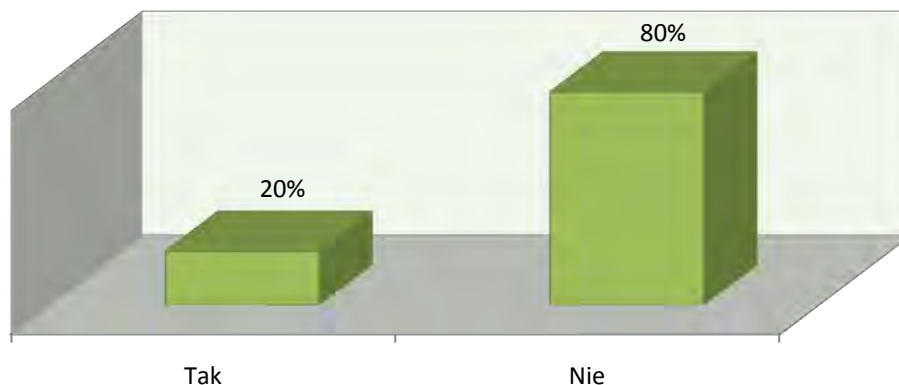
Na pytanie „Czy Pani / Pana zdaniem, pracownicy urzędów oraz innych instytucji publicznych są świadomi obowiązku udzielania informacji publicznych KAŻDEMU, kto o nie spyta?” 80% badanych odpowiedziało „nie”. Odmiennego zdania było 20% dziennikarzy (rys. 4). Należy zwrócić uwagę nie tylko na rozkład odpowiedzi, ale także na bardzo dużą dysproporcję pomiędzy nimi. Wydaje się, że zarysowaną tendencję można wyjaśnić na dwa, niezależne (niewykluczające się wzajemnie) powody. Z jednej strony, udzielone odpowiedzi stanowią wyraz negatywnego wizerunku pracowników administracji publicznej, której reprezentanci rzekomo bardzo często utrudniają załatwianie spraw urzędowych wszelkiego typu (nie tylko związanych z udostępnianiem informacji publicznej). Przewaga opinii, że urzędnicy nie są świadomi swoich obowiązków dotyczących DIP może więc świadczyć o projekcji ogólnych, negatywnych doświadczeń pracy z urzędami, na problematykę dostępu do informacji publicznej (teza ta znajduje potwierdzenie w odpowiedziach na pytania o najlepsze i najgorsze praktyki udostępniania informacji publicznej).

Z drugiej strony, dziennikarze zdają się dostrzegać zaniedbania związane z przywiązywaniem zbyt małej wagi do problematyki DIP w samych urzędach. W tym rozumieniu pracownicy instytucji publicznych nie są świadomi wagi artykułu 61 Konstytucji RP i ustawy z 6 września 2001 r. Być może znają nawet jej treść. Nie rozumieją jednak jak ważna społecznie jest niemal pełna wiedza obywateli o działaniach publicznych (podejmowanie decyzji wyborczych, współdecydowanie o państwie oraz środowisku lokalnym, dobrze funkcjonująca gospodarka oparta na uczciwych mechanizmach konkurencyjności etc.).

Kluczem do sukcesu w realizacji prawa DIP powinna być więc edukacja – zarówno obywateli jak i urzędników. Wtedy i obraz pracy instytucji publicznych ulegnie zmianie.

Rys. 4

Czy Pani / Pana zdaniem, pracownicy urzędów oraz innych instytucji publicznych są świadomi obowiązku udzielania informacji publicznych KAŻDEMU, kto o nie spyta? Liczba odpowiedzi: 119



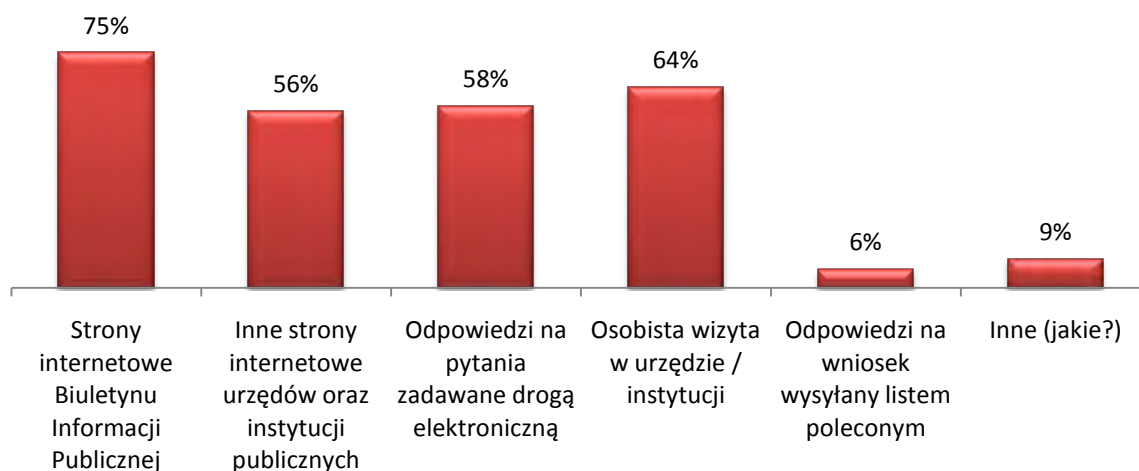
Najważniejszym źródłem informacji publicznych dla dziennikarzy są strony internetowe Biuletynu Informacji Publicznej. Korzysta z nich 75% respondentów (rys. 5). Nie dziwi to: BIP to narzędzie, które w jednym miejscu ma skupiać najistotniejsze i najbardziej aktualne dane o instytucji. W drugiej kolejności odpowiadający najczęściej zdobywają informacje dzięki osobistej wizycie w urzędzie lub instytucji (64%). Ponad połowa składa wnioski o udostępnienie informacji publicznej drogą elektroniczną (58%). Podobnie, 56% odwiedza strony internetowe urzędów i instytucji (inne niż strony BIP). 6% badanej grupy uzyskuje potrzebne informacje w odpowiedzi na wniosek wysłany listem poleconym, zaś z innych źródeł zdobywania informacji publicznej korzysta 9% dziennikarzy (11 osób). Wśród nich najczęściej wymienianym jest rozmowa telefoniczna.

Należy podkreślić, że nie wykryto zależności pomiędzy wykorzystywaną formą wniosku o udostępnienie informacji publicznej, a jej skutecznością (łatwością uzyskania informacji).

Rys. 5

Najważniejszym dla mnie źródłem informacji publicznych są (można wybrać do 3 odpowiedzi). Liczba odpowiedzi: 119

Odpowiedzi nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli udzielić od 1 do 3 odpowiedzi.



SPOŁECZEŃSTWO – ŚWIADOMOŚĆ – PARTYCYPACJA

Dostęp do informacji publicznej jest jedynym z podstawowych praw obywatelskich. Jak już wcześniej sygnalizowano, jego znaczenie dla funkcjonowania demokracji jest jednak w dużym stopniu nieuświadomione, zarówno wśród obywateli jaki i urzędników. Nie dostrzega się i nie docenia jego funkcji kontrolnej.

Zadaliśmy dziennikarzom pytanie, w którym poprosiliśmy o ustosunkowanie się do stwierdzeń dotyczących obywatelskości oraz problematyki DIP. Odpowiedzi udzielano w pięciostopniowej skali: „zdecydowanie nie zgadzam się”, „nie zgadzam się”, „nie mam zdania”, „zgadzam się”, „zdecydowanie zgadzam się” (tabela 1). Chcieliśmy w ten sposób zweryfikować hipotezy i diagnozy dotyczące konieczności edukowania o tematyce dostępu do informacji publicznej.

92% respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że „znaczna część społeczeństwa ma poczucie braku możliwości wpływu na poczynania władz”, z czego 45% odpowiadających nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Przeciwnego zdania jest tylko 8% badanych, ale większość z nich (5%) zdecydowanie odrzuca tę tezę.

Mimo że 88% zapytanych potwierdziło przypuszczenie, że Polacy w dużej mierze nie wiedzą, że dostęp do informacji jest warunkiem współdecydowania o sprawach państwowych i lokalnych, większość z nich nie wyraziła zdecydowanego poparcia tej tezy („zdecydowanie się zgadzam” – 34%; „zgadzam się” – 54%). 8% badanych dziennikarzy nie zgadza się z omawianym stwierdzeniem, w tym 5% zdecydowanie je odrzuca.

Niemal wszyscy (92%) zgadzają się, że łatwy dostęp do informacji publicznej pomaga w walce z korupcją czy nepotyzmem. Ponad połowa respondentów (52%) jest tego całkowicie pewna. Przeciwnego zdania jest 7% badanych, w tym, 5% zdecydowanie odrzuca to stwierdzenie.

84% odpowiadających zgadza się ze stwierdzeniem, że łatwe uzyskanie informacji publicznej pomaga w ocenie słuszności decyzji wyborczych, z czego niemal połowa (48%) nie ma co do tego wątpliwości. Inaczej uważa 8% respondentów (6% – zdecydowanie odrzuca tezę o kontrolnej roli informacji publicznej). Jest to szczególnie ciekawe w roku podwójnych wyborów i każe się zastanowić na jakiej podstawie obywatele dokonują oceny trafności wyboru konkretnego kandydata.

Podobnie ścisły związek dostrzegają dziennikarze pomiędzy przejrzystością życia publicznego a sprawnie działającą gospodarką – widzi go aż 91% respondentów. Nieco ponad połowa pytaných (51%) zgadza się zdecydowanie, że przejrzystość postępowania administracji oraz władz samorządowych są podstawą zdrowej gospodarki. 6% respondentów tak nie uważa.

Na stwierdzenie: „Egzekwując prawo do informacji dbamy o własne bezpieczeństwo – władze nie zaskoczą nas niekorzystnymi decyzjami” 36% badanej grupy odpowiedziało „zdecydowanie zgadzam się”, a 49% – „zgadzam się” (łącznie 85%). Z omawianą tezą nie zgadza się 8% respondentów, w tym 5% - zdecydowanie.

Pomiędzy poszczególnymi tezami zawartymi w tym pytaniu istnieją silne zależności statystyczne. Najsilniejsza korelacja występuje pomiędzy stwierdzeniem, że dostęp do informacji publicznej stanowi narzędzie walki z korupcją oraz nepotyzmem („zdecydowanie zgadzam się” – 52%), a opinią, że przejrzystość postępowania administracji oraz władz samorządowych są podstawą zdrowej gospodarki („zdecydowanie zgadzam się – 51%). Świadczy to o logiczności odpowiedzi dziennikarzy oraz jednorodnej diagnozie rzeczywistości społecznej, przez nich dokonanej.

Tabela 1

W jakim stopniu zgadza się Pan/Pani lub nie zgadza z następującymi stwierdzeniami?	Zdecydowa nie nie zgadzam się	Nie zgadzam się	Nie mam zdania	Zgadzam się	Zdecydowanie zgadzam się
	w procentach				
Znaczna część społeczeństwa ma poczucie braku możliwości wpływu na poczynania władz.	5	3	0	47	45
	8			92	
Większość Polaków nie wie, że dostęp do informacji to warunek współdecydowania o losach państwa i najbliższej okolicy.	5	3	4	54	34
	8			88	
Dostęp do informacji to narzędzie walki z korupcją, nepotyzmem, złą wolą urzędników lub ich nieudolnością.	5	2	2	39	52
	7			91	
Dostęp do informacji ułatwia obywatelom ocenę, czy dokonali słuszných decyzji podczas wyborów.	6	2	8	36	48
	8			84	
Przejrzystość postępowania administracji oraz władz samorządowych są podstawą zdrowej gospodarki.	6	0	3	40	51
	6			91	
Egzekwując prawo do informacji dbamy o własne bezpieczeństwo – władze nie zaskoczą nas niekorzystnymi decyzjami.	5	3	7	49	36
	8			85	

NAJLEPSI – NAJGORSI

Założyliśmy, że dziennikarze mają doświadczenia w kontaktach z różnymi typami instytucji i że ta różnorodność – dzięki możliwości porównywania – stanowi miarodajne źródło wiedzy o dostępności informacji publicznej w szerszej skali. Byliśmy ciekawi, na ile relacje przedstawicieli mediów z pracownikami instytucji, pozwalają stworzyć uogólniony obraz urzędników i pracowników instytucji publicznych

Zadaliśmy dwa pytania dotyczące oceny urzędniczych praktyk związanych z problematyką dostępu do informacji. Pytania miały charakter otwarty. Nie były też obowiązkowe – nie miały stanowić weryfikacji wiedzy czy doświadczeń odpowiadających, a jedynie posłużyć bardziej dogłębnej analizie poruszanej problematyki.

Ostatecznie na pytanie: „Jeśli miał/a by Pan/i nagrodzić jeden urząd (centralny/regionalny/lokalny) lub instytucję publiczną (np. szpital, uczelnię) za najlepsze praktyki związane z udostępnianiem informacji publicznej, to wybór padłby na... (bardzo prosimy o uzasadnienie wyboru, choćby 2-3 zdaniem)”, uzyskaliśmy 70 odpowiedzi. Na pytanie: „Jeśli miał/a by

Pan/i wymienić jeden urząd lub instytucję publiczną (np. szpital, uczelnię), w którym najgorzej realizuje się ustawowy obowiązek zapewnienia wszystkim zainteresowanym dostępu do informacji publicznej, to wybór padłby na... (bardzo prosimy o uzasadnienie wyboru, choćby 2-3 zdaniami)” odpowiedziało 69 dziennikarzy.

Udzielone odpowiedzi podzieliliśmy na 5 kategorii klasyfikacyjnych, z czego 3 stanowią typologię administracji, a 2 mają charakter pomocniczy przy analizie statystycznej. Uzyskanie informacje uporządkowaliśmy więc według następującego klucza: administracja rządowa, administracja samorządowa, inne instytucje publiczne (np. szpitale, szkoły), trudno powiedzieć/nie wiem, odpowiedź nieistotna (czyli taka, która nie przyniosła poszukiwanej informacji, mimo że jej treść znaczeniowa mogła być ważna).

Tabela 2

	Jeśli miał/a by Pan/i nagrodzić jeden urząd (...) lub instytucję publiczną (...) za najlepsze praktyki związane z udostępnianiem informacji publicznej, to wybór padłby na...	Jeśli miał/a by Pan/i wymienić jeden urząd lub instytucję publiczną (...), w którym najgorzej realizuje się ustawowy obowiązek zapewnienia wszystkim zainteresowanym dostępu do informacji publicznej, to wybór padłby na...
liczba osób, które udzieliły odpowiedzi		
Administracja rządowa	1	6
Administracja samorządowa	33	31
inne instytucje publiczne	21	20
Nie wiem	10	4
Odpowiedź nieistotna	5	8

Należy pamiętać, że dziennikarze sami wskazywali konkretne urzędy. Nie określono, że należy wskazać najlepszą i najgorszą praktykę urzędów każdego typu administracji. Klasyfikacja odpowiedzi została stworzona przy kodowaniu ankiety dla bardziej jednolitego przedstawienia informacji.

Tylko jeden badany podał instytucję administracji rządowej jako placówkę stosującą dobre praktyki związane z udostępnieniem informacji publicznej. Z drugiej strony (aż) sześciu respondentów wymieniło inne instytucje publiczne jako przykłady miejsc, gdzie najgorzej realizuje się ustawowy obowiązek zapewnienia wszystkim zainteresowanym dostępu do informacji publicznej. Różnica ta jest istotna pod względem interpretacyjnym. Można zaryzykować stwierdzenie, że administracja rządowa jest oceniana źle. To znaczy, mimo że nie zebrła dużo negatywnych opinii, to przy – w zasadzie - braku ocen pozytywnych, wizerunek instytucji rządowych w oczach przebadanej grupy jest gorszy od obrazu urzędów innych typów administracji.

W przypadku administracji samorządowej liczba wskazań najlepszych i najgorszych praktyk jest równomierna (33 głosy pozytywne; 31 – negatywnych). Podobny rozkład opinii obserwujemy przy innych instytucjach publicznych (21 przykładów najlepszych urzędniczych praktyk; 20 – najgorszych). Oczywiście należy pamiętać, że zarówno instytucje samorządowych, jak i innych

instytucji publicznych jest więcej niż placówek administracji rządowej. Faktem jest jednak, że ich ocena nie jest tak jednoznaczna jak tych ostatnich.

Mimo że omawiane pytania nie były obowiązkowe, pojawiło się kilkanaście odpowiedzi „nie wiem/trudno powiedzieć”, których zestawienie nie jest bez znaczenia. Sam fakt udzielania odpowiedzi tego typu jest symptomatyczny i może świadczyć raczej o trudnościach z wyborem jednej konkretnej instytucji stosującej najlepsze i najgorsze praktyki dotyczące DIP, niż brakiem jakiegokolwiek wiedzy czy doświadczeń związanych z dostępnością informacji publicznej. Dobrze nie potrafiło ocenić instytucji aż 10 osób, podczas gdy trudności ze sformułowaniem opinii negatywnej miało jedynie 4 badanych. Można to tłumaczyć, z jednej strony ogólną diagnozą dziennikarzy co do trudności z uzyskiwaniem informacji publicznej³. Z drugiej – tendencją do łatwiejszego zapamiętywania doświadczeń negatywnych (brak utrudnień w uzyskaniu informacji publicznej dziennikarze traktują jako standard; dopiero pewne nieprawidłowości w realizacji ustawowych obowiązków zwracają ich baczniejszą uwagę na funkcjonowanie instytucji).

Z kolei odpowiedzi nieistotnych jest więcej wśród negatywnych ocen pracy urzędów (8 osób przy 5, których odpowiedzi nie przyniosły informacji na temat najlepszych praktyk z zakresu DIP). W dużym stopniu wynika to z faktu, że na poziomie argumentacji dziennikarze projektowali ogólną ocenę funkcjonowania urzędu na jego ocenę w zakresie problematyki DIP lub wyrażali obiegowe, ogólne opinie na temat instytucji publicznych, np.

- „Urząd Miejski Gminy Rawicz. Jego polityka kadrowa jest transparentna. Finanse są dosyć przejrzyste. Dialog społeczny jest duży”;
- „Urząd dzielnicy ... (Warszawa) - rzecznik - za trudności z uzyskaniem odpowiedzi na proste pytania i brak kultury w porozumiewaniu się z dziennikarzami”;
- „Urząd Miasta i Gminy Jutrosin. Złe jest planowanie inwestycji społecznych. Słabe staranie władz samorządowych o środki unijne. Zaniedbane życie kulturalne”;
- „(...) wszelkie instytucje państwowe, które pozwalają człowiekowi zagubić się w biurokratycznej maszynie! Zginąć i nic nie załatwić pomimo takiej ofiary”.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że dziennikarze oceniają instytucje publicznie nie tyle pod kątem dostępności informacji publicznej w rozumieniu ustawy z dnia 6 września 2001 r., ile pod względem pracy biur prasowych i/lub rzeczników prasowych, np.:

- „Myślę, że mimo wszystko nasz Urząd Miejski w Koszalinie. Ale to głównie dlatego, że mamy bardzo sprawnego rzecznika prasowego, który szybko reaguje na doniesienia prasowe, nie próbuje robić z siebie alfy i omegi - i sam z siebie umawia nas na informacje z urzędnikami odpowiadającymi za interesującą nas sprawę”;
- „Uniwersytet Warszawski - sprawnie działa biuro prasowe. Nawet jeżeli piszę o niekorzystnych dla UW sprawach, biuro nie odmawia Informacji”;
- „Uważam, że zespół Szpitali Uniwersyteckich w Bydgoszczy ma doskonałego rzecznika prasowego. tak samo jak Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy. Z tym jednak zastrzeżeniem, że obie panie (!) chętniej udzielają odpowiedzi na dobrze postawione pytania niż same rozsyłają informacje publiczne”;
- „Najgorzej oceniam Politechnikę Koszalińską, która ma co prawda rzecznika prasowego, ale nie wiadomo dla kogo. Na pewno nie dla dziennikarzy. Każdą informację trzeba niemal mu

³ Por.: rys. 1 – 94% respondentów uważa, że dziennikarzom utrudnia się dostęp do informacji publicznej w mniejszym bądź większym stopniu

wyrywać z gardła. Skostniała instytucja, która zapomina na co dzień, że jest utrzymywana z publicznych pieniędzy”;

Z jednej strony wypacza to obraz rzeczywistości, z drugiej – jest to specyfika grupy eksperckiej, której przedstawiciele – z racji pełnionych ról – mają zazwyczaj większe przywileje i możliwości poznania danego obszaru wiedzy, niż reszta społeczeństwa.

Ponadto, badana grupa niejednokrotnie utożsamia informację publiczną z informacją w ogóle (wszelkiego typu), np.:

- „Państwowa Straż Pożarna w Kielcach - profesjonalnie, zawsze na czas, nie trzeba 'wyciągać' informacji na siłę, ale gdy coś się dzieje zespół prasowy informuje od razu. Używają wszystkich form informacji - komórka, SMS, e-mail”;
- „Prokuratury rejonowe w Żarach i Żaganiu oraz prokuraturę okręgową w Zielonej Górze. Ich szefowie zawsze rzeczowo i w wyczerpujący sposób udzielają odpowiedzi na zadawane pytania. Niejednokrotnie sami wychodzą z inicjatywami ciekawych tematów, które mogłyby zainteresować czytelnika”;
- „Wojewódzki Zarząd Dróg w Łodzi - szybko, kompetentnie, rzecznik dostępny pod tel. kom. non stop, bez względu na godziny pracy urzędu, praktyczny newsletter”;
- „Komenda Powiatowa Policji w Kędzierzynie-Koźlu. Kontakt z oficerem prasowym jest bardzo dobry. Nie ma żadnych utrudnień w pozyskiwaniu informacji. Te dziennikarzom są przekazywane w pełnym zakresie, nie ograniczając się do zdawkowej formy. Oficer prasowy często sam dzwoni lub mailuje z daną informacją. Jest w stanie udzielić porady, do kogo należałoby się zwrócić, by zebrać więcej danych. Nie ma też problemu, jeśli nie jest on dostępny dla mediów. Zawsze znajdzie osoba, która w zastępstwie udzieli informacji”;

Wskazuje to na raczej intuicyjną znajomość ustawy o DIP (wbrew składanym deklaracjom dotyczącym znajomości przepisów zawartych w ustawie 6 września 2001 r.⁴).

Co więcej, przebadani przedstawiciele mediów niejednokrotnie identyfikują prawo dostępu do informacji publicznej z prawem prasowym:

- „Narodowy Fundusz Zdrowia, oddział w Lublinie - co prawda ta instytucja zachowuje urzędowy tryb odpowiedzi na pytania zadawane przez dziennikarzy, jednak ten okres (zgodnie z ustawą o prawie prasowym) jest wydłużany do maksimum - może to rodzić podejrzenie, że instytucja ukrywa pewne fakty i informacje, a dotyczy to często informacji elementarnych”.

Podsumowując, dziennikarze mają co najmniej trzy silne podstawy do żądania udostępnienia informacji od instytucji publicznych. Przenikają się one wzajemnie, a w związku z tym, utrudniają określenie rzeczywistego trybu uzyskania poszukiwanych danych. Te trzy grupy argumentów prowadzące do uzyskania informacji wszelkiego typu, to:

1. prawo dostępu do Informacji publicznej
2. prawo prasowe
3. swoista presja czy też legitymizacja, wynikająca z opiniotwórczej roli mediów („IV władza”).

⁴ Por. rys . 3

Dla obywateli jedynym trybem uzyskania informacji z obszaru działalności publicznej są przepisy ustawy z dnia 6 września 2001 roku. Ta dysproporcja, która w gruncie rzeczy nie może dziwić, generuje nierówności w dostępie do istotnych zasobów opartych na wiedzy (mniejsza skuteczność uzyskiwania informacji publicznej → niższa świadomość problemów społecznych → mniej trafne decyzje mające wpływ na zbiorowość). Czasami zaniedbania związane z niedostatecznym rozwojem społeczeństwa informacyjnego opartego na wiedzy mogą doprowadzić do wykluczenia z procesu współdecydowania całe grupy społeczne (absencja wyborcza = coraz mniejsza poczucie możliwości wpływania na los własnej okolicy i państwa). Niezwykle istotna z tego punktu widzenia jest edukacyjna rola, między innymi mediów. Skoro obywatele nie mają alternatywnych dróg uzyskiwania informacji publicznych, trzeba na tyle dobrze zapoznać ich z jedynym posiadanym narzędziem (prawo o DIP), aby mieli możliwość uczestniczenia w podstawowych mechanizmach demokratycznego państwa.

Wśród udzielonych odpowiedzi znalazło się wiele ciekawych przykładów najlepszych i najgorszych praktyk udostępniania informacji publicznej. Oto wybrane:

Najlepsze praktyki związane z udostępnieniem informacji publicznej:

- „Komenda Miejska Policji w Legnicy. To może dziwnie zabrzmieć, ale NIGDY nie miałem jakichkolwiek problemów z uzyskaniem informacji o środkach przeznaczonych na funkcjonowanie jednostki i realizację poszczególnych zadań związanych z bezpieczeństwem publicznym (z wyłączeniem informacji niejawnych)”;
- „Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie - pomimo trudnych decyzji, które uczelnia podejmuje w związku z restrukturyzacją, zarówno dziennikarze, jak i pracownicy oraz opinia publiczna są informowani szczegółowo o krokach związanych z restrukturyzacją (zwolnienia pracowników, cięcia budżetowe)”
- „Starostwo Powiatowe w Radomiu. Generalnie za BIP. Teraz nie jest już takim chlubnym wyjątkiem, bo treściwych Biuletynów przybywa, ale przed kilku laty mieli moim zdaniem najlepszy BIP: rozbudowany, przejrzysty, aktualny”

Najgorsze praktyki udostępniania informacji publicznej:

- „Trudno się zdecydować na jeden: Centrum Informacyjne Rządu, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Ministerstwo Nauki. Praktyka tych urzędów jest taka, że na zadane pytania odpowiadają z wielkim opóźnieniem lub wcale, a jeśli odpowiadają to wymijająco”;
- „Urząd Miejski w Dębicy. Charakterystyczna jest próba odwlekania w czasie odpowiedzi na niewygodne dla UM pytania, bywają odpowiedzi niepełne. Czasami musimy posiłkować się oficjalnym pismem, żądającym informacji publicznej, co przeciąga otrzymanie odpowiedzi i jest ogromnym utrudnieniem w pracy dziennikarskiej”;
- „Urząd Miasta w Nysie. Kontakty wyłącznie w formie pytań na papierze, odpowiedzi nierzadko zdawkowe - tak/nie, faworyzowanie jednych mediów (niekrytykujących), kosztem drugich (patrzących krytycznie), itp. Choć ustawa mówi o niezwłocznym terminie odpowiedzi, czekają 14 dni, nawet z najprostszymi rzeczami. Również informacja z Sądu Rejonowego w Nysie, tylko na papierze i też długo każą czekać. Ostatnio kazali sobie zapłacić za udzielenie informacji i nie miało to związku z formą w jakiej chciałem uzyskać informację, bo żądałem ani kser, ani utrwalenia na CD itp.”

- „MSWiA Udało mi się wydobyc informację publiczną dopiero po skierowaniu sprawy do NSA”;
- „Starostwo powiatowe w Mogilnie - po każdy dokument trzeba zgłaszać się osobiście, uchwały nie są publikowane długo po przyjęciu ich przed radę powiatu, informacje o ważnych dla powiatu sprawach (inwestycje, zarządzanie majątkiem) trzeba wyciągać na siłę”;
- „Urząd Miasta w L... [podano do wiadomości PC DIP] . No to choćby z ostatniego miesiąca...
1. GIGANTYCZNE problemy z dostępem do informacji o wynikach kontroli w spółkach komunalnych (podległych Prezydentowi), 2. GIGANTYCZNE problemy z dostępem do informacji nt. kwot przekazywanych lokalnym organom prasowym (w aspekcie kupowania przychylności szefów Redakcji w zamian za zlecane reklamy i materiały informacyjne!) 3. Odmawianie ujawniania wyników kontroli przez organy do tego powołane (np. NIK, RIO, etc.) - to norma. Długo można tu wymieniać”;
- „1. Ministerstwo Infrastruktury - długi czas oczekiwania na odpowiedź, jeśli o coś nie dopytasz to nie podzielę się całą wiedzą 2. Ministerstwo Skarbu Państwa - zbyt częste zastraszanie się ochroną danych osobowych i tajemnicami handlowymi choć firmy i ludzie, którzy startują np. w prywatyzacji biorą udział w obrocie publicznym”

DIP TEMATEM DLA MEDIÓW?

Środki masowego komunikowania pełnią szereg niezwykle ważnych funkcji o charakterze społecznym⁵. Dostarczają informacji nie tylko o wydarzeniach, ale także stanie funkcjonowania struktur społecznych. Wyjaśniają, interpretują oraz komentują. Osadzają informacje w szerszym kontekście znaczeniowym. Stanowią kanał transmisji norm i wartości do szerszych zbiorowości. Nie ograniczają się jednak jedynie do roli konserwatorów istniejącego stanu rzeczy. Media ułatwiają wdrażanie i adaptację nowych idei. Mobilizują do aktywności społecznej. Stanowią narzędzie działań pro publico bono. Biorą udział w socjalizacji wtórnej.

Ponieważ bez mediów demokracja nie funkcjonuje, tak jak nie funkcjonuje ona bez dobrze poinformowanych obywateli, postanowiliśmy zweryfikować hipotezę o mediach jako naturalnym nośniku przekazu wiedzy o dostępie do informacji publicznej.

Na pytanie „Jakie podmioty Pana/Pani zdaniem powinny upowszechniać wiedzę na temat dostępu do informacji publicznej?” dziennikarze niemal zgodnie (81%) odpowiedzieli: „media” (rys. 6). Świadczy to o dużej odpowiedzialności badanej grupy wobec reszty społeczeństwa. Dziennikarze, zdając sobie sprawę z siły przekazu środków masowego komunikowania, wyrażają gotowość informowania szerszych zbiorowości o przysługujących jej członkom prawach. Można stwierdzić, że w tym sensie wszystkie media są niejako publiczne, gdyż realizują misję edukacyjną, która jednak powinna być komplementarna z aktywnością innych instytucji.

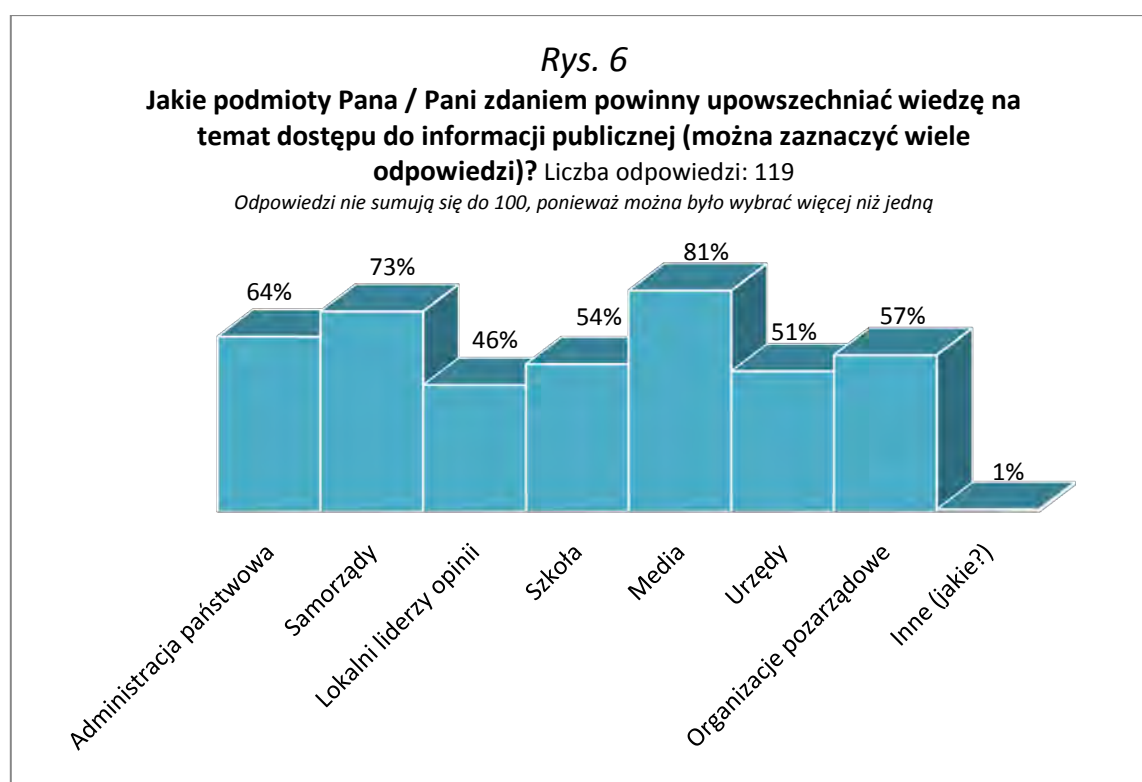
Tezę tę zdają się potwierdzać pozostałe odpowiedzi. Drugim najczęściej wymienianym podmiotem, który zdaniem dziennikarzy powinien upowszechniać wiedzę na temat DIP są

⁵ Por. m.in.: McQuail D., „Teoria komunikowania masowego”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007

samorządy. Wskazało na nie 73% respondentów. Nieco mniej, bo 64% badanych uważa, że edukować powinna też administracja państwowa (centralna). Ponad połowa (57%) dziennikarzy sądzi, że właściwym kanałem informowania o tematyce DIP są organizacje pozarządowe. 54% badanych wskazuje natomiast szkołę. Warto zwrócić uwagę na te dane, ponieważ definiują one młodzież jako ważne ogniwo budowania społeczeństwa obywatelskiego, a co za tym idzie dojrzałej demokracji. Zadaniem systemu edukacji, ale także np. organizacji pozarządowych, jest pokazanie młodemu, że świadomość prawa oraz jego wykorzystanie w praktyce – partycypacja w strukturach społecznych – leży w ich interesie.

Urzędy stanowią ważny element uświadamiania problematyki dostępności informacji publicznej dla 51% uczestników ankiety. Według 46% odpowiadających to z kolei lokalni liderzy opinii powinni stanowić pasmo transmitujące wiedzę o DIP.

Dodatkowo 1 osoba zwróciła uwagę, że tak naprawdę każdy podmiot (być może nawet nie o charakterze publicznym) może w jakiś sposób upowszechniać wiedzę na temat dostępu do informacji publicznej, byle działania te były skuteczne.

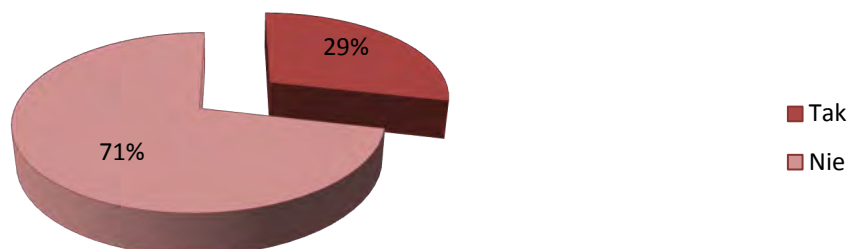


Jedynie 29% badanych dziennikarzy znało Pozarządowe Centrum Dostępu do Informacji Publicznej i SLLGO oraz obszary naszego działania. Pozostałe 71% - nie (rys. 7). Dane te należałoby potraktować jako zachętę do podjęcia jeszcze bardziej aktywnych działań w zakresie *media relations*.

Dziennikarze, jak wynika z badania, są bowiem zainteresowani poruszaną przez nas tematyką - aż 92% ankietowanych wyraziło chęć otrzymania niniejszego komunikatu oraz informacji na temat kampanii dotyczącej problematyki DIP (rys. 8). Przy dobrym wykorzystaniu tej wiedzy, rokuje to w przyszłości większą rozpoznawalność zarówno SLLGO, jak i prowadzonych przez nas projektów.

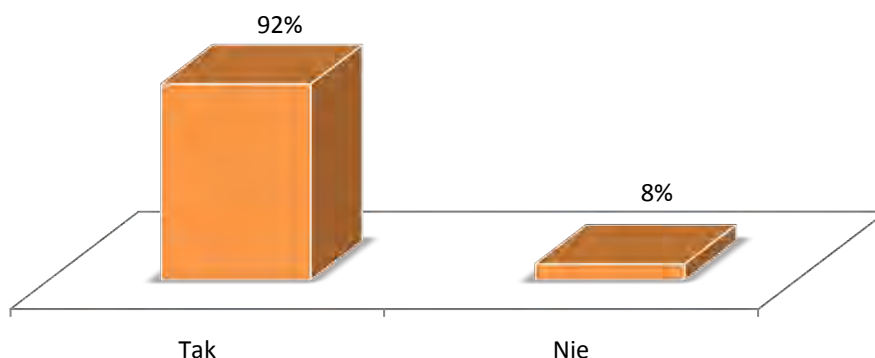
Rys. 7

Czy słyszał/a Pan/i wcześniej o Pozarządowym Centrum Dostępu do Informacji Publicznej oraz SLLGO, które zajmują się upowszechnianiem wiedzy o dostępie do informacji publicznej? Liczba odpowiedzi: 119



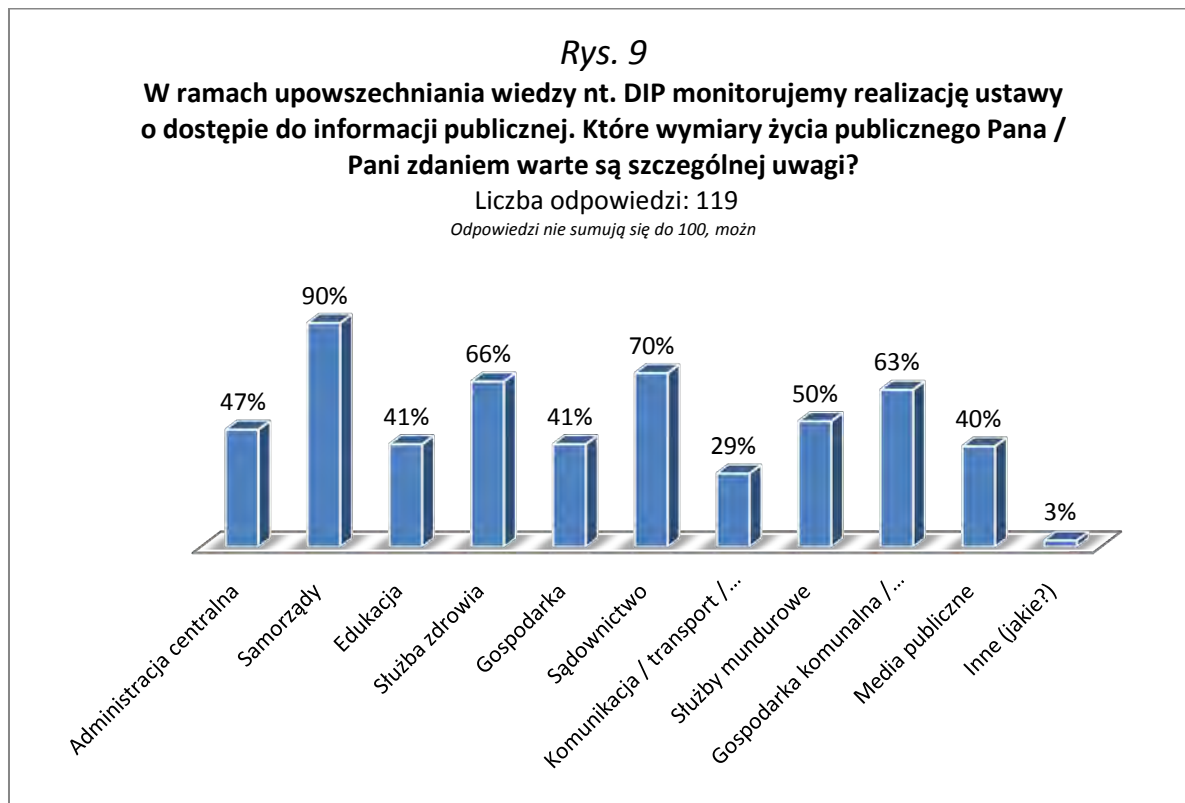
Rys. 8

Czy chciałby Pan/Pani otrzymać wyniki niniejszej ankiety, a także podsumowanie kampanii dotyczącej DIP? Liczba odpowiedzi: 119



Problematyka informacji publicznej, a także dostępu do niej obecna jest w każdej dziedzinie życia publicznego. Jako organizacja strażnicza, monitorująca realizację prawa DIP, zapytaliśmy dziennikarzy, w jakim obszarze życia publicznego – ich zdaniem – kontrola jego realizacji jest szczególnie wskazana. Aż 90% badanych jest zdania, że szczególnej uwagi warta jest praca samorządów (rys. 9). Dla 70% respondentów istotnym tematem do analiz jest sądownictwo, a dla 66% odpowiadających – służba zdrowia. Z jednej strony są to dziedziny bardzo specjalistyczne i wymagające fachowej wiedzy, z drugiej zaś – bliskie każdemu człowiekowi. 63% badanych sądzi, że warto zwracać uwagę na zagadnienia związane z gospodarką komunalną oraz procedurami przeprowadzania przetargów. Dokładnie połowę zapytanych intryguje kwestia dostępu do informacji publicznej w obszarze działania służb mundurowych. 47% odpowiadających za szczególnie wartą kontroli uznaje administrację centralną; 41% – edukację. Tyle samo – gospodarkę. 40% respondentów uznało, że w kontekście problematyki DIP, szczególną uwagę należy obdarzyć media publiczne. Komunikacja, transport, infrastruktura jest przedmiotem zainteresowania 29% dziennikarzy. 3 respondenci udzieliło odpowiedzi innych – wskazano m.in. „kościół w Polsce” jako

jeden z wymiarów życia publicznego w Polsce, który warty jest monitoringu z perspektywy dostępności informacji publicznej.



Podsumowanie:

- zdaniem badanych, dostęp do informacji utrudnia się wszystkim obywatelom bez względu na wykonywany zawód, chociaż w przypadku dziennikarzy jest to dużo rzadsze;
- prawie wszyscy pytani deklarują znajomość prawa o dostępie do informacji w jakimś stopniu;
- w poszukiwaniu informacji publicznej dziennikarze najczęściej korzystają: ze stron BIP, osobistej wizyty w urzędzie, a także zadają wnioski o udostępnienie takiej informacji mailem;
- respondenci w większości przypadków nie postrzegają prawa o dostępie do informacji publicznej jako aktu prawnego stanowiącego główne źródło otrzymywania potrzebnych danych. Dziennikarze bardzo często myślą trzy porządki, które mają bezpośredni wpływ na ich dobre poinformowanie w sprawach publicznych (prawo o DIP, prawo prasowe, przesłanki wynikające ze świadomości urzędników opiniodawczej roli mediów);
- zdaniem przedstawicieli mediów, którzy wzięli udział w ankiecie, wiedzę o DIP powinny przede wszystkim przekazywać: media, samorządy, administracja państwowa, organizacje pozarządowe, szkoła oraz urzędy;
- zdecydowana większość badanych nie znała SLLGO ani PC DIP;
- dziennikarze są zainteresowani problematyką dostępu do informacji publicznej i chcą poszerzać wiedzę z tego zakresu;
- szczególnie ciekawymi tematami w tym kontekście są: samorządy, sądownictwo, służba zdrowia oraz gospodarka komunalna.

ETAP II BADANIA

GRUPA EKSPERCKA – PRACOWNICY I
WOLONTARIUSZE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH,
OSOBY WYKORZYSTUJĄCE PRAWO DO INFORMACJI
PUBLICZNEJ W PRACY ZAWODOWEJ, SPOŁECZNICY

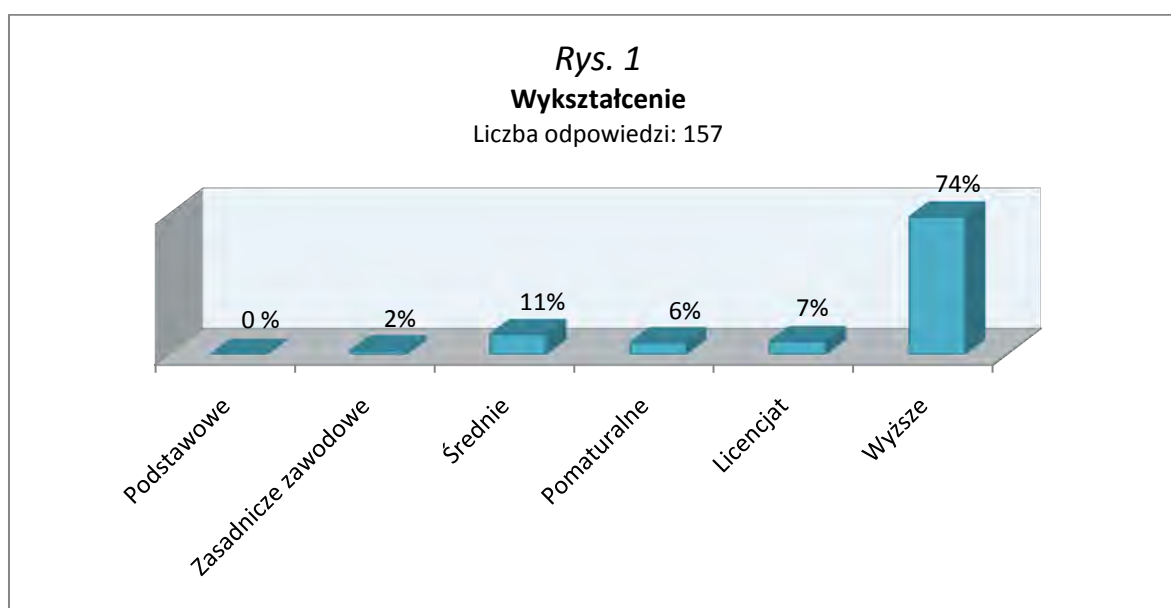
Nie ma dojrzałej demokracji bez społeczeństwa obywatelskiego, czyli takiego, które charakteryzuje się aktywnością oraz umiejętnością samoorganizacji. Społeczeństwo obywatelskie z założenia osiąga wyznaczone cele bez impulsu ze strony władz państwowych. Jego członkowie są świadomi potrzeb społeczności i zainteresowani jej sprawami, a co za tym idzie, biorą odpowiedzialność za dobro wspólnoty.

Funkcjonowanie organizacji pozarządowych jest jednym z podstawowych przejawów uformowania dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego. Powstają one z inicjatywy ich założycieli, więc mają charakter prywatny. Mimo to, działają w interesie publicznym. W związku z powyższym założyliśmy, że przedstawiciele III sektora to druga grupa ekspertów z zakresu problematyki dostępu do informacji publicznej. DIP jest wszak jednym z głównych narzędzi dbania o dobro publiczne, umożliwiającym jednocześnie monitorowanie poczynań władz w tym obszarze.

CECHY SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE RESPONDENTÓW

W badaniu udział wzięło 157 osób. W kontekście podjętego w ankiecie tematu, najistotniejsze wydają się trzy zmienne społeczno-demograficzne, mogące warunkować poziom wiedzy czy też ocenę funkcjonowania oraz realizacji prawa dostępu do informacji publicznej. Poprosiliśmy badanych o udzielenie informacji na temat ich wykształcenia, sytuacji zawodowej (sektora, stanowiska etc.) oraz miejsca zamieszkania. Należy zaznaczyć, że próba do badania tylko częściowo została dobrana przez jego autorów. 51 odpowiedzi uzyskaliśmy poprzez mailing do organizacji pozarządowych (dobór celowy). 106 ankiet zostało wypełnionych przez osoby odwiedzające strony internetowe projektów związanych z tematyką DIP.

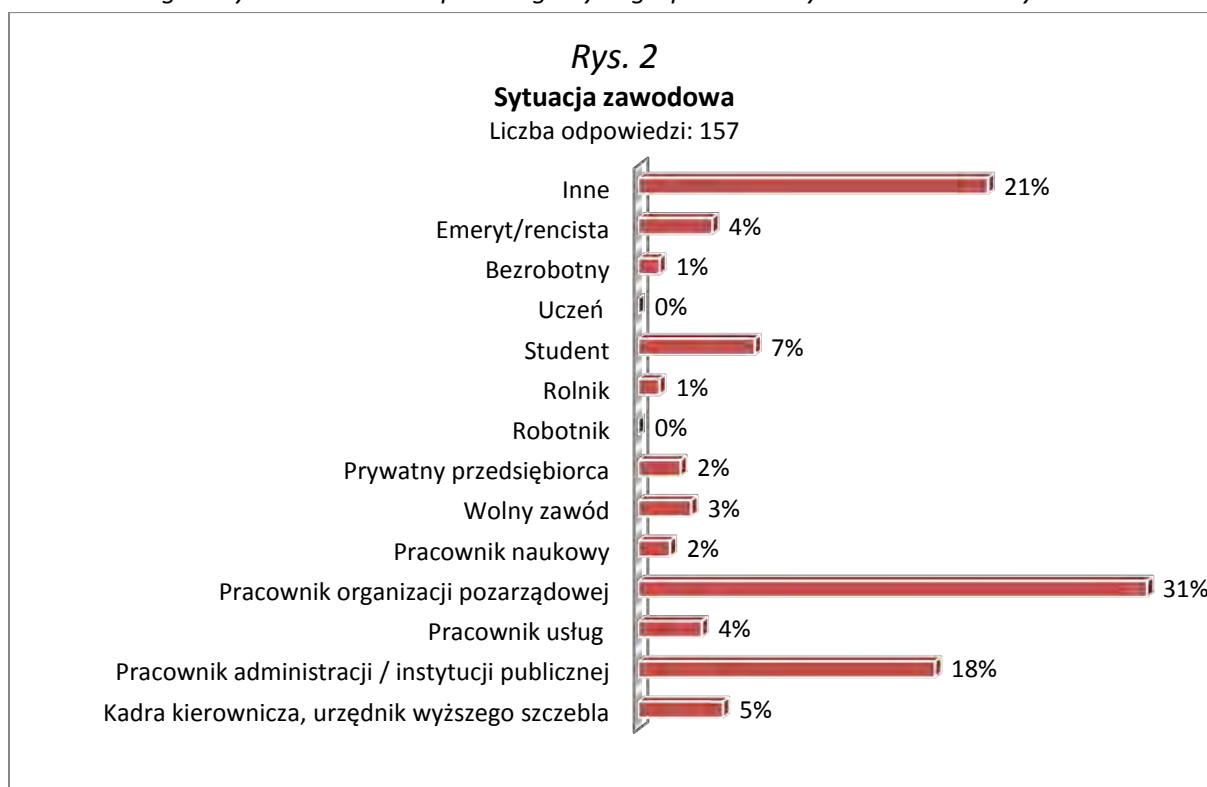
Najwięcej chętnych do wypełnienia formularza znalazło się wśród osób z wykształceniem wyższym (74%). Co dziesiąty odpowiadający legitymuje się wykształceniem średnim. 7% respondentów osiągnęło poziom licencjatu (dla 4 z 11 odpowiadających jest to okres przejściowy, gdyż nadal studiują). 6% badanych ma wykształcenie pomaturalne, zaś 2% – zasadnicze zawodowe (rys. 1).



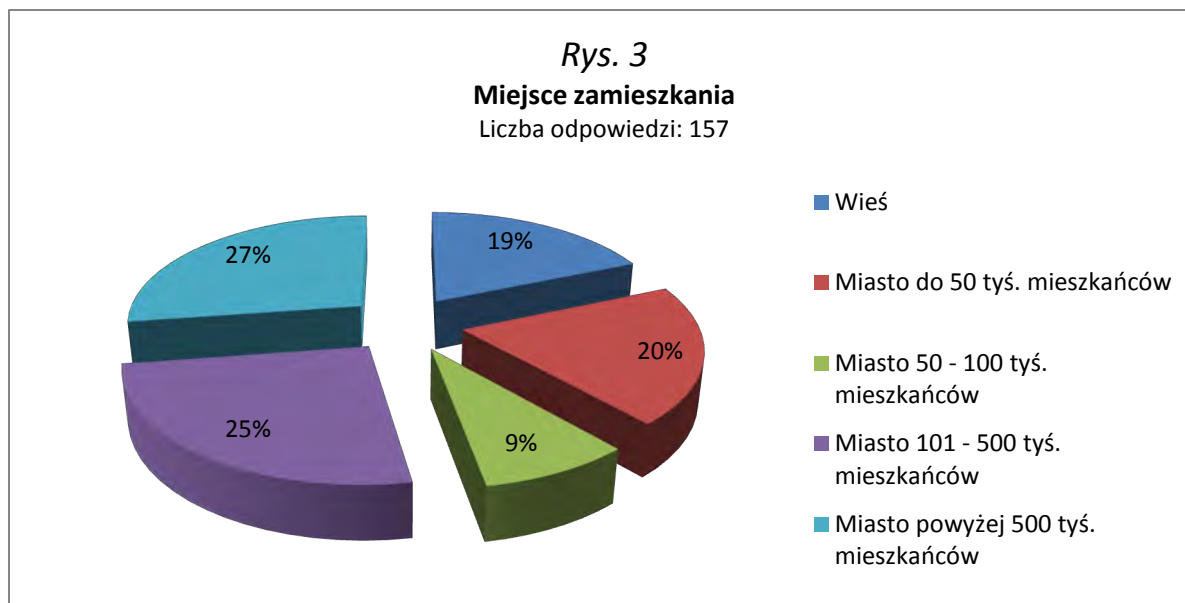
Pytanie dotyczące sytuacji zawodowej respondentów miało charakter otwarty. Dla usystematyzowania wyników oraz ułatwienia ich analizy, uporządkowaliśmy otrzymane odpowiedzi według 14 kategorii wyszczególnionych na wykresie (rys. 2).

W badaniu najliczniej wzięli udział pracownicy lub aktywiści organizacji pozarządowych (31%). Jest to prawdopodobnie wynik akcji informacyjnej dotyczącej badania, skierowanej do 500 NGO-sów z całego kraju. Wiąże się to też z faktem, że przedstawiciele III sektora są bardziej świadomi praw obywatelskich, z których korzystają w codziennej działalności, niż pozostali obywatele. Niemal co piąty odpowiadający (18%) jest pracownikiem administracji lub innej instytucji publicznej, co świadczy o tym, że i ta grupa zawodowa zainteresowana jest poszerzeniem własnej wiedzy nt. zagadnień DIP. Aż 7% respondentów to studenci. Niepokoici niska reprezentacja przedsiębiorców – tylko 2% respondentów. Tymczasem, jak wiadomo, to właściciele firm mają częsty, osobisty kontakt z urzędami, a ich działalność w dużym stopniu uzależniona jest od dostępu do różnego rodzaju informacji, a w tym publicznej. 21% osób biorących udział w badaniu, udzieliło odpowiedzi na tyle nieprecyzyjnych, że nie można było ich zaklasyfikować do którejś z wymienionych kategorii (np. „pracownik biurowy”, „ekonomia”, „praca na zlecenie”; „pracownik umysłowy”).

Szczegółowy rozkład udziału poszczególnych grup zawodowych w badaniu - wykres nr 2.



Co warto podkreślić, wyniki niniejszego badania dają obraz funkcjonowania prawa dostępu do informacji publicznej w całym kraju - udział odpowiedzi z poszczególnych rodzajów miejscowości jest niemal równomierny, z niewielką przewagą największych miast (27% respondentów pochodzi z miast powyżej 500 tys. mieszkańców; 25% – z miast z liczbą mieszkańców pomiędzy 101 a 500 tys. – rys. 3).



DOSTĘP UTRUDNIONY?

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, przyjęliśmy, że druga seria badań na temat dostępu do informacji publicznej także będzie miała charakter ekspercki. Założyliśmy jednak, że ta grupa respondentów musi się w istotnym stopniu różnić od próby dziennikarskiej.

Przedstawiciele mediów, zgodnie z hipotezą wyjściową, mieli odznaczać się wysokimi kompetencjami w zakresie problematyki DIP. Drugą, niezwykle ważną cechą doboru pierwszej grupy respondentów był status społeczny dziennikarza jako zawodu wiążącego się z prestiżem i szczególnymi możliwościami wywierania wpływu na niemal wszystkie dziedziny życia społecznego.

Z kolei osoby związane z sektorem pozarządowym oraz odwiedzające strony poświęcone kwestii dostępu do informacji publicznej (a zatem zainteresowane tym zagadnieniem), z jednej strony prawdopodobnie posiadają większą wiedzę w przedmiotowym temacie, z drugiej zaś – w odbiorze pracowników instytucji publicznych, w przeciwieństwie do dziennikarzy, nie stanowią grupy „specjalnej troski” i są obsługiwane jak „zwykli” obywatele.

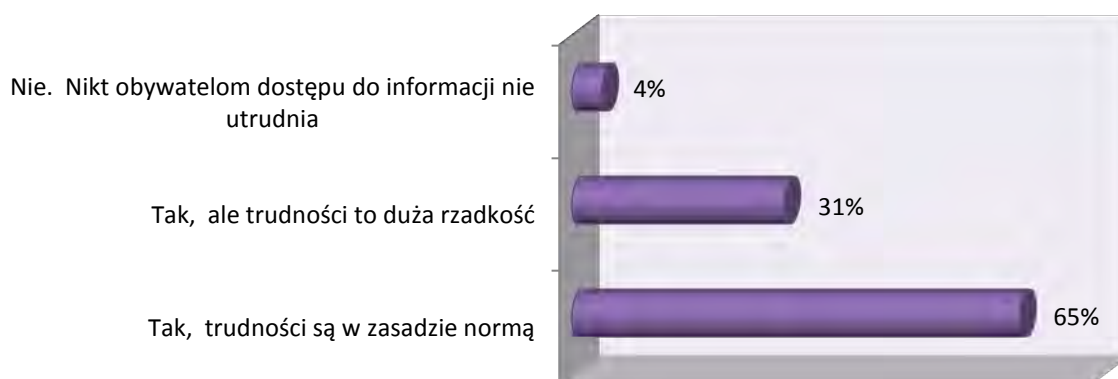
Na pytanie „Czy Pani/Pana zdaniem zdarza się, by obywatelom utrudniano dostęp do informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych, wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji?” odpowiedzi twierdzącej udzieliło 96% respondentów, z czego 65% uznało, że taka sytuacja jest normą. Tylko według 4% badanych obywatelom dostępu do informacji się nie utrudnia (rys. 4.).

Wydaje się (na podstawie kolejnych odpowiedzi udzielonych w ankiecie), że dane te stanowią projekcję pewnej ogólnej wiedzy; zasłyszanych z różnych źródeł opinii na temat trudności z uzyskaniem informacji publicznej i dotyczą raczej podmiotu zbiorowego niż konkretnych, jednostkowych przykładów niewywiązywania się obowiązku ustawy o DIP.

Rys. 4

Czy Pani/Pana zdaniem zdarza się, by obywatelom utrudniano dostęp do informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych, wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji?

Liczba odpowiedzi: 157



Obraz trudności jest zgoła odmienny, gdy pytanie dotyczy osobistych (a nie uogólnionych) doświadczeń w tej kwestii.

43% badanych wiele razy utrudniano dostęp do informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych, wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji (rys. 5). W przypadku pytania o podobne trudności dotyczące „obywateli” (kategorii o szerokim zakresie) aż 65% respondentów odpowiedziało, że są one normą. Na tej podstawie można wnioskować, że mamy do czynienia ze swoistym demonizowaniem pracy urzędników i zaniżaniem oceny realizacji przez nich ustawy z dnia 6 września 2001 r. Okazuje się, że opinia o trudnościach z otrzymaniem informacji publicznej stanowi element stereotypowej, nieprzychylniej oceny, zarówno pracowników instytucji publicznych, jak i samych placówek

Zgodnie z doświadczeniem 29% ankietowanych trudności z uzyskaniem informacji publicznej stanowią pojedyncze przypadki. Pokrywa się to z danymi dotyczącymi ogółu społeczeństwa (według 31% odpowiadających zdarza się, że obywatelom utrudnia się dostęp do informacji nt. funkcjonowania urzędów, ale jest to duża rzadkość).

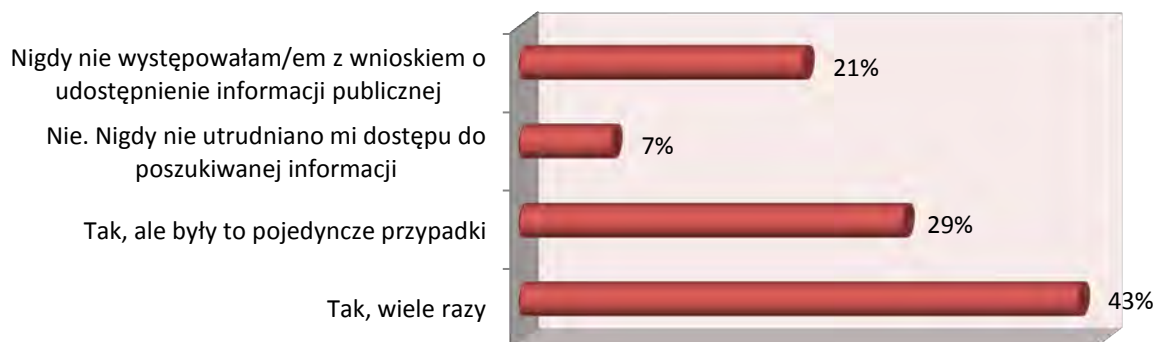
Zaskakujące okazują się odpowiedzi obalające przekonanie o utrudnionym dostępie do danych publicznych. 7% pytanym zadeklarowało, że nigdy nie utrudniano im dostępu do poszukiwanej informacji. Tymczasem tylko 4% tych samych respondentów stwierdziło, że „nikt obywatelom dostępu do informacji nie utrudnia”. Jest to zastanawiająca niekonsekwencja. Być może ankietowani uznali brak kłopotów (przy załatwianiu własnych spraw) za wyjątek od reguły i założyli, że inni takie problemy mają.

Co piąta przebadana osoba (21%) twierdzi, że nigdy nie występowała z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej. Jest to wysoki odsetek próby, biorąc pod uwagę jej profil społeczno-demograficzny. Nie można wykluczyć sytuacji, że wielu respondentów występowało z takim wnioskiem, lecz nie było świadomych tego faktu (wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że niemal każde zapytanie skierowane do urzędu/urzędnika ma charakter wniosku o udostępnienie informacji publicznej).

Rys. 5

Czy zdarzyło się, że miał/a Pan/Pani trudności z uzyskaniem informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych, wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji, o które Pan/Pani wystąpił/a?

Liczba odpowiedzi: 157



A jak wygląda stopień realizacji prawa dostępu do informacji publicznej na poziomie międzyinstytucjonalnym? Zapytaliśmy ankietowanych „czy brak dostępu do informacji publicznej kiedykolwiek utrudnił lub mógł utrudnić działalność instytucji, w której Pani/Pan pracuje?”. Pytanie to zostało zaprojektowane przede wszystkim w celu uzyskania danych na temat oceny wagi regulacji z zakresu problematyki DIP w funkcjonowaniu polskich organizacji pozarządowych.

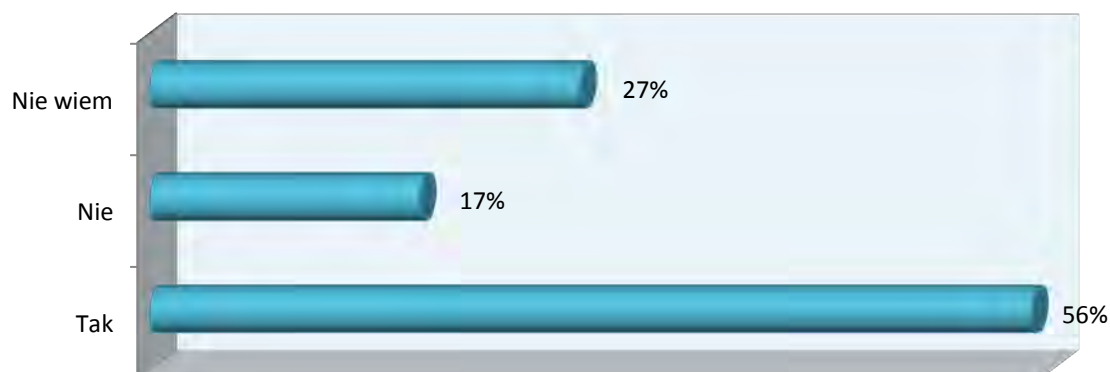
Zdaniem 56% badanych brak dostępu do informacji publicznej utrudnił lub mógł utrudnić działalność instytucji, stanowiących ich miejsce pracy. Wynika z tego, że ustawa z dnia 6 września 2001 r. jest istotna z punktu widzenia wszystkich podmiotów społecznych – od jednostek, przez poziom mikro (małe grupy społeczne – rodzina, kręgi towarzyskie) oraz mezo (instytucje, organizacje, społeczności lokalne), aż po makrostruktury społeczne (klasy i warstwy społeczne, państwo). Ponadto dane te potwierdzają pierwotną hipotezę, że większość instytucji (poza mediami) ma podobne problemy z dostępem do informacji publicznej, jak pojedynczy obywatel.

17% respondentów twierdzi, że trudności z uzyskaniem dostępu do danych publicznych nigdy nie miały wpływu na funkcjonowanie placówek, w których pracują. 27% nie ma na ten temat wiedzy.

Rys. 6

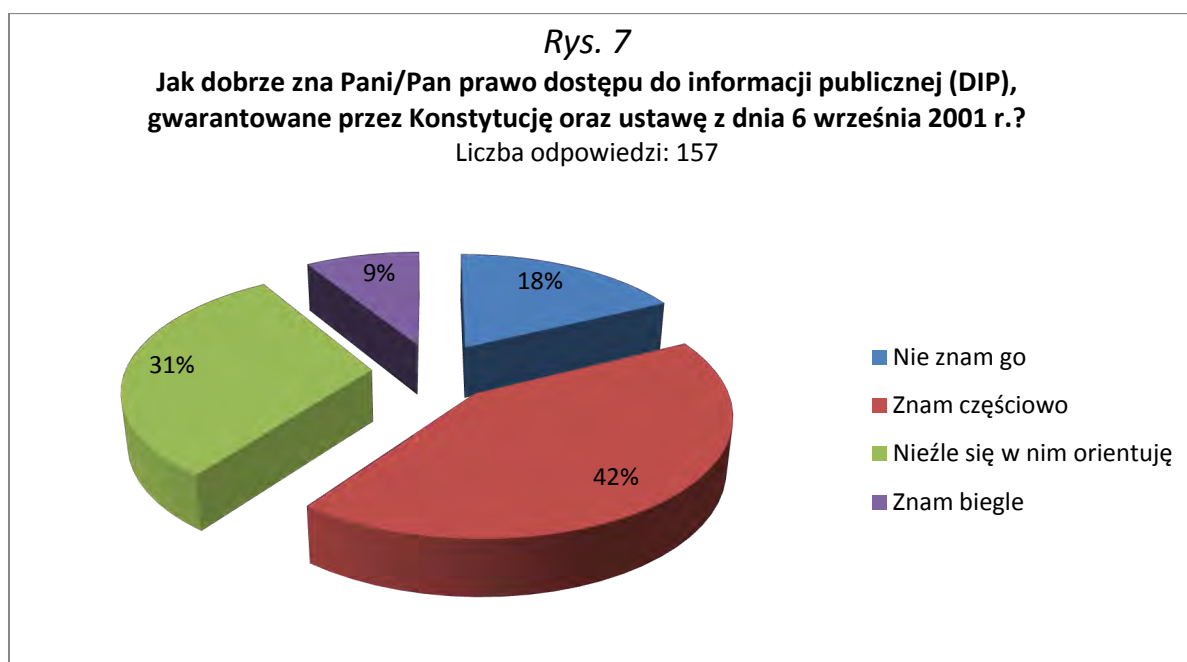
Czy brak dostępu do informacji publicznej kiedykolwiek utrudnił lub mógł utrudnić działalność instytucji, w której Pani/Pan pracuje?

Liczba odpowiedzi: 157



USTAWA O DOSTĘPIE DO INFORMACJI PUBLICZNEJ

Udzielone w ankiecie odpowiedzi wskazują na wysoki poziom deklarowanej znajomości przepisów ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (82%). 42% odpowiadających „częściowo zna” regulacje dotyczące prawa dostępu do informacji publicznej. 31% – „nieźle się w nich orientuje”, a 9% zna biegle ustawę o DIP (rys. 7). Równocześnie niemal co dwudziesta badana osoba w ogóle nie zna aktów prawnych gwarantujących prawo dostępu do informacji publicznej (18%). Jest to dość wysoki odsetek, biorąc pod uwagę profil próby.

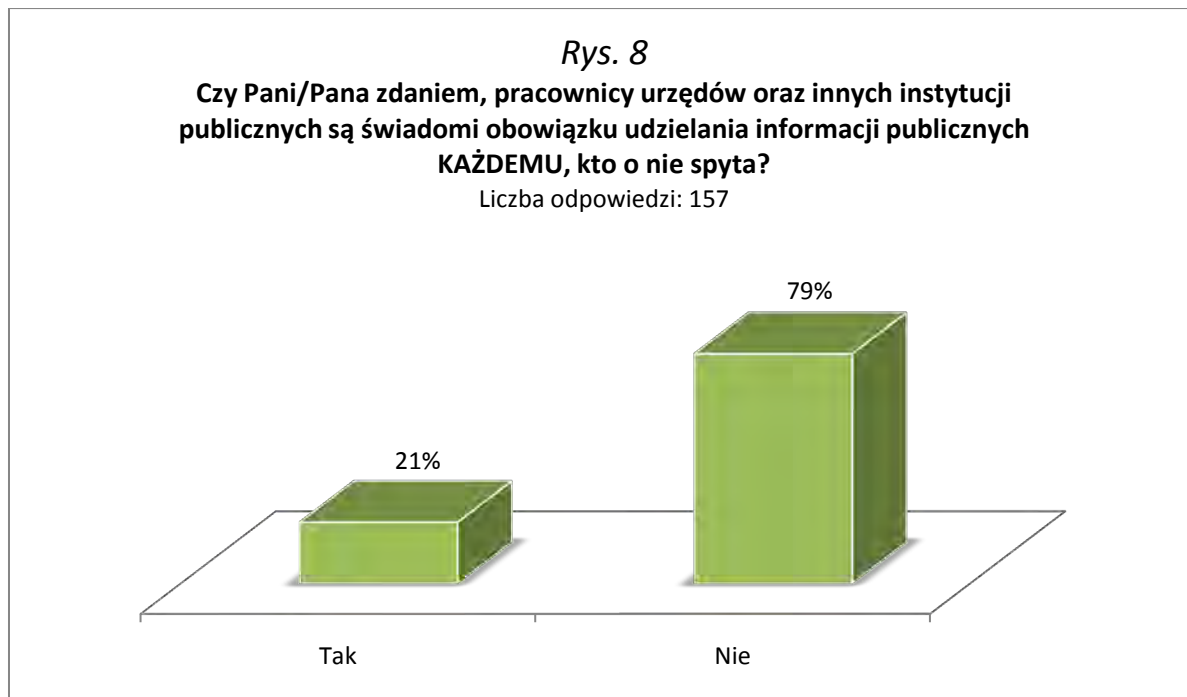


79% osób, które wypełniły ankietę twierdzi, że urzędnicy nie są świadomi obowiązku udzielania informacji publicznych każdemu, kto o nie spyta. Odmiennego zdania jest 21% badanych (rys. 8). W pierwszej części raportu przedstawiliśmy dwie hipotezy dotyczące przyczyn takiej oceny pracowników instytucji publicznych. Obie są oparte na założeniu, że urzędnicy nie mogą być świadomi nałożonych przez ustawę z 6 września 2001 r. obowiązków, skoro – zdaniem większości badanych - bardzo często odmawiają udostępnienia informacji publicznej.

Należy rozważyć taką sytuację, w której urzędnicy znają regulacje prawne, ale nie doceniają wagi dostępu do informacji publicznej dla funkcjonowania demokratycznego państwa. W takim przypadku wywiązywanie się z tego obowiązku może plasować się nisko w subiektywnej hierarchii ważności obowiązków zapracowanego przedstawiciela instytucji i z tego powodu może być przez niego zaniedbywane (przegrywa w konkurencji z innymi obowiązkami).

Nie można również wykluczyć, że niedoceniający wagi DIP urzędnicy z założenia są niechętni realizacji prawa dostępu do informacji publicznej. Część z nich bowiem może być przeświadczona, że

DIP służy wyłącznie kontroli (która z kolei definiowana jest jako podważanie ich kompetencji). Wydaje się więc, że lepszą realizację prawa dostępu do informacji publicznej, zapewni edukacja urzędników, nie tylko przedstawiająca DIP jako narzędzie kontroli społecznej, ale jako podstawę udanej współpracy urzędów oraz innych instytucji wykonujących zadania publiczne z obywatelami oraz organizacjami III sektora.

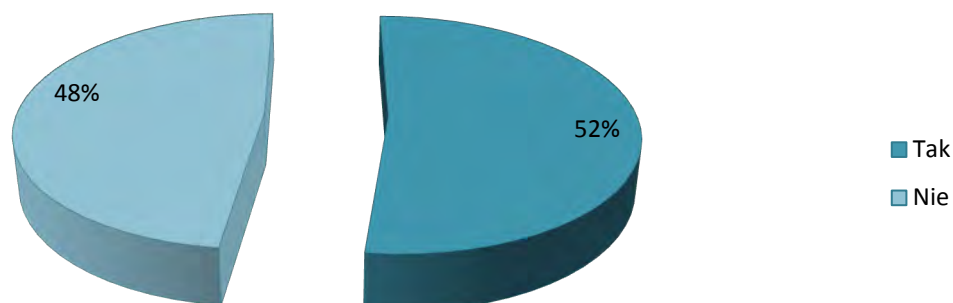


Inaczej (bo niejednoznacznie) klaruje się rozkład odpowiedzi dotyczących stopnia znajomości, przez ankietowanych, instytucji powołanych do udzielenia pomocy w przypadku odmowy udostępnienia informacji publicznej. 52% respondentów deklaruje, że wie gdzie powinna się zgłosić w razie trudności. Wiedzy takiej nie posiada 48% badanych (rys. 9).

Dane te są zaskakujące w kontekście pytania o znajomość przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. o DIP. Przypomnijmy, że zgodnie z deklaracjami, ustawę w jakimś stopniu zna 82% ankietowanych. 18% odpowiadających przyznało, że prawa dostępu do informacji publicznej nie zna. Ponieważ ustawa zawiera przepisy dotyczące instytucji odwoławczych, należałoby domniemywać, że dane z obydwu pytań w dużym stopniu przybiorą te same wartości. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi możemy wnioskować, że posiadana przez respondentów wiedza jest raczej płytka.

Rys. 9
Czy orientuje się Pani/Pan do jakich instytucji może się zgłosić o pomoc w razie trudności z uzyskaniem informacji od urzędu?

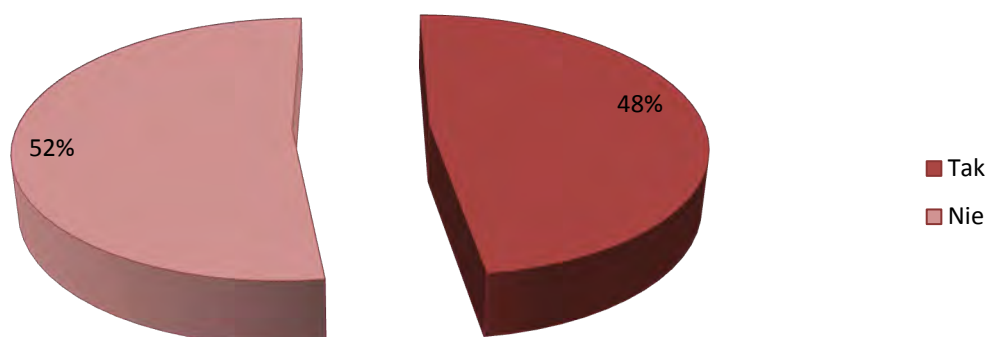
Liczba odpowiedzi: 157



Wiedza dotycząca instytucji, do których można się zgłosić o pomoc w razie trudności z uzyskaniem informacji od urzędu, niemal pokrywa się z poziomem rozpoznawalności Stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich. 48% odpowiadających słyszało o SLLGO i prowadzonym przez nie projekcie Pozarządowe Centrum Dostępu do Informacji Publicznej (PC DIP). 52% respondentów Stowarzyszenia i PC DIP nie znało (rys. 10).

Rys. 10
Czy słyszał/a Pan/Pani o Stowarzyszeniu Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich, które zajmuje się upowszechnianiem wiedzy o dostępie do informacji publicznej?

Liczba odpowiedzi: 157



SPOŁECZEŃSTWO – ŚWIADOMOŚĆ – PARTYCYPACJA

Podobnie jak w pierwszym etapie badań, także w ankiecie skierowanej do środowiska organizacji pozarządowych oraz osób korzystających z prawa dostępu do informacji publicznej, zadaliśmy pytanie dotyczące oceny kilku powszechnie przyjętych diagnoz i hipotez odnoszących się do aktywności obywatelskiej w Polsce. Respondenci wyrażali swój stosunek do poszczególnych stwierdzeń za pomocą skali z pięcioma możliwościami do wyboru („zdecydowanie nie zgadzam się”, „nie zgadzam się”, „nie mam zdania”, „zgadzam się”, „zdecydowanie zgadzam się”).

89% odpowiadających zgadza się tezą, że „znaczna część społeczeństwa ma poczucie braku możliwości wpływu na poczynania władz”, w tym 56% zdecydowanie. 8% respondentów jest przeciwnego zdania (5% zdecydowanie nie zgadza się).

Według 88% badanych „większość Polaków nie wie, że dostęp do informacji to warunek współdecydowania o losach państwa i najbliższej okolicy” (43% osób udzieliło odpowiedzi „zdecydowania zgadzam się”; 45% - „zgadzam się”). 9% ankietowanych nie zgadza się z omawianym stwierdzeniem, z czego 4% odrzuca je zdecydowanie.

Zdecydowana większość respondentów (89%) potwierdziło, że „dostęp do informacji to narzędzie walki z korupcją, nepotyzmem, złą wolą urzędników lub ich nieudolnością”. Dla ponad połowy jest to fakt bezsprzeczny. Tylko 5% badanych sądzi inaczej, ale aż 6% – w ogóle nie ma na ten temat zdania. Jest to niepokojący wskaźnik braku wiedzy na temat roli oraz praktycznych wymiarów społecznego wykorzystania informacji publicznej.

Na stwierdzenie: „dostęp do informacji ułatwiłby obywatelom ocenę, czy dokonali słusznych decyzji podczas wyborów”, 46% przebadanej grupy odpowiedziało „zdecydowanie zgadzam się”, a 40% – „zgadzam się” (łącznie – 86%). Przeciwnego zdania było 6% odpowiadających. Ponownie aż 8% ankietowanych nie potrafiło się ustosunkować do omawianej kwestii.

88% respondentów zgadza się z tezą, że „przejrzystość postępowania administracji oraz władz samorządowych są podstawą zdrowej gospodarki”, w tym aż 61% nie ma co do tego wątpliwości. Inaczej uważa jedynie 4% pytanych.

Zdaniem 86% uczestników badania, egzekwując prawo do informacji dbamy o własne bezpieczeństwo, a władze nie zaskoczą nas niekorzystnymi decyzjami. Połowa odpowiadających jest tego zdecydowanie pewna. Z omawianym stwierdzeniem nie zgodziło się 5% respondentów, a aż 9% nie zajęło w tej kwestii określonego stanowiska (tabela 1).

Tabela 1

W jakim stopniu zgadza się Pan/Pani lub nie zgadza z następującymi stwierdzeniami?	Zdecydowa nie nie zgadzam się	Nie zgadzam się	Nie mam zdania	Zgadzam się	Zdecydowanie zgadzam się
	w procentach				
Znaczna część społeczeństwa ma poczucie braku możliwości wpływu na poczynania władz.	5	3	2	33	56
	8			89	
Większość Polaków nie wie, że dostęp do informacji to warunek współdecydowania o losach państwa i najbliższej okolicy.	4	5	2	45	43
	9			88	

Dostęp do informacji to narzędzie walki z korupcją, nepotyzmem, złą wolą urzędników lub ich nieudolnością.	3	2	6	35	54
	5			89	
Dostęp do informacji ułatwiłby obywatelom ocenę, czy dokonali słusznych decyzji podczas wyborów.	4	2	8	40	46
	6			86	
Przejrzystość postępowania administracji oraz władz samorządowych są podstawą zdrowej gospodarki.	3	1	7	27	61
	4			88	
Egzekwując prawo do informacji dbamy o własne bezpieczeństwo – władze nie zaskoczą nas niekorzystnymi decyzjami.	3	2	9	36	50
	5			86	

Nie ulega wątpliwości, że problematyka dostępu do informacji publicznej jest słabo zakorzeniona w świadomości zarówno urzędników, jak i obywateli bez względu na wykształcenie, wykonywaną pracę czy miejsce zamieszkania. Mimo składanych deklaracji, respondenci z obu przebadanych grup w większość nie znają przepisów gwarantujących dostęp do informacji. Nie są też dla nich oczywiste powody, dla których regulacje te każdy obywatel powinien znać.

Wydaje się, że wiedzę na temat problematyki dostępu do informacji publicznej, dla lepszego uświadomienia obywatelom jej wieloaspektowości, powinny upowszechniać różne podmioty funkcjonujące w obrębie społeczeństwa.

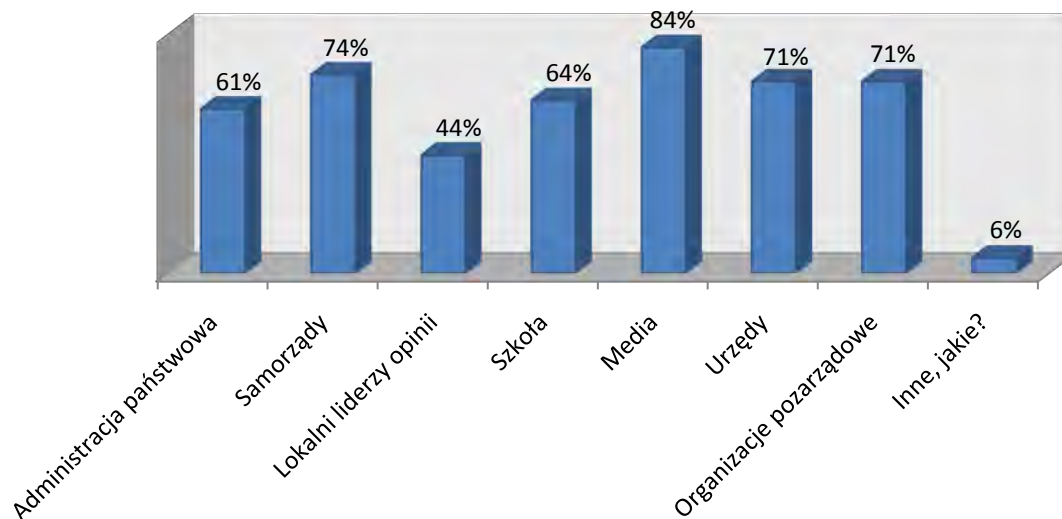
Najbardziej aktywnym kanałem informowania o problematyce DIP, według badanych, powinny być media (84% wskazań). Wynika to prawdopodobnie z wiary w możliwości wpływania na zmiany postaw i kreowania pozytywnych wzorców zachowań przez środki masowego komunikowania. Drugim najczęściej wybieranym podmiotem (74% respondentów), jeśli chodzi o upowszechnianie wiedzy na temat prawa dostępu do informacji publicznej są samorządy. Według 71% odpowiadających działania edukacyjne na rzecz większej świadomości poruszanej tematyki, powinny podejmować same urzędy. Taki sam odsetek pytanym jest zdania, że właściwym kanałem komunikacji są w tym względzie organizacje pozarządowe. 64% respondentów jako podmiot upowszechniający wiedzę o DIP wskazało szkołę, a 61% – administrację państwową. Według 44% badanych aktywnie komunikować zagadnienia związane z informacją publiczną powinni lokalni liderzy opinii. 9 osób (6%) wskazało dodatkowe podmioty, które powinny zaangażować się w zwiększenie świadomości społecznej na temat dostępu do informacji publicznej (rys. 11). Pojawiły się tu m.in. następujące odpowiedzi: „grupy nieformalne”, „związki wyznaniowe”, „związki wyznaniowe, grupy harcerskie”, „liderzy polityczni, społeczni, autorytety \medialne\, instytuty badawcze, uczelnie”, „powołany nową ustawą Rzecznik Prawa Dostępu do Informacji Publicznej, obowiązany do pomocy obywatelom w egzekwowaniu przysługującego im prawa dostępu do informacji publicznej”.

Rys. 11

Jakie podmioty Pani/Pana zdaniem powinny komunikować wiedzę na temat prawa dostępu do informacji (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)?

Liczba odpowiedzi: 157

Odpowiedzi nie sumują się do 100, ponieważ można było wybrać więcej niż jedną



INFORMACJA JEST WSZYSTKIM, WSZYSTKO JEST INFORMACJA

Współczesne społeczeństwo nazywane jest *społeczeństwem informacyjnym* (inaczej: post nowoczesnym, ponowoczesnym lub poprzemysłowym). Terminem tym określa się typ organizacji zbiorowości, w którym informacja staje się towarem i – jako dobro niematerialne – jest cenniejsza niż dobra materialne.

Socjologiczne teorie rozwoju społecznego mówią o społeczeństwie informacyjnym jako kolejnym, po społeczeństwie przemysłowym, etapie ewolucji zbiorowości. Zmiana ta obejmuje wiele wymiarów życia społecznego i zakłada m.in.: spójne i przejrzyste prawodawstwo oraz publiczny dostęp do informacji. Jest to szczególnie ważne w kontekście niektórych funkcji społeczeństwa informacyjnego, np. funkcji socjalizacyjno-aktywizującej (mobilizacja wykluczonych, możliwość podjęcia pracy i wykonywania zawodu bez konieczności wychodzenia z domu, aktywizacja niepełnosprawnych), czy partycypacyjnej (uczestniczenie w procedurach demokratycznych także za pośrednictwem Internetu).

Na świecie (szczególnie w USA oraz Japonii) o społeczeństwie informacyjnym i jego rozwoju mówi się od lat 60. XX wieku. W Europie za początek debaty na temat roli informacji i technik informacyjnych we współczesnym świecie uznaje się rok 1994 (Raport Bangemanna „Europa i Społeczeństwo Globalnej Informacji. Zalecenia dla Rady Europy”). Mimo że w Polsce zaczęto podobną dyskusję już na początku lat 90., to prawdziwy przełom nastąpił dopiero w lipcu 2000 r., kiedy Sejm podjął uchwałę w sprawie budowania społeczeństwa informacyjnego.

W tym kontekście (po dziesięciu latach od podjęcia pierwszych prób systemowych w sprawie SI oraz dziewięciu – od wejścia w życie ustawy o prawie dostępu do informacji publicznej), szczególnie interesująca wydaje się ocena poszczególnych wymiarów życia społecznego pod kątem właśnie problematyki DIP.

Zapytaliśmy respondentów, które obszary życia publicznego są ich zdaniem warte szczególnego monitoringu jeśli chodzi o poruszaną w badaniu tematykę.

Dla 90% ankietowanych szczególnie warte uwagi, w kontekście prawa dostępu do informacji, są samorzady. Według 58% badanych należałoby się przyjrzeć procedurom przetargowym oraz zagadnieniom związanym z gospodarką komunalną. Niewiele mniej wskazań (56%) dotyczy służby zdrowia jako dziedziny wymagającej monitoringu związanego z problematyką DIP. Nieco ponad połowa pytaných sądzi, że szczególną uwagę należy poświęcić realizacji ustawy z 6 września 2001 r. w administracji centralnej. 48% respondentów za warte kontroli uznaje polskie sądownictwo, a 37% – publiczne media. Dla 1/3 odpowiadających istotną dziedziną do analizy jest gospodarka. Tyle samo wskazało na edukację jako przedmiot diagnozy w wymiarze udostępniania informacji publicznej. 26% ankietowanych za wartą szczególnego monitoringu uznaje pracę służb mundurowych. Komunikacja, transport, infrastruktura jest przedmiotem zainteresowania ¼ pytaných.

Warto zwrócić uwagę, że aż 13 badanych podało dodatkowo inne obszary, wymagające szczególnej uwagi w kwestii DIP (rys. 12). Były to m.in. następujące odpowiedzi: „urzędy skarbowe”, „wydatkowanie środków UE”, „media prywatne”, „ngosy potrafią być szalenie nieprzejrzyste mimo korzystania z dotacji państwowych”, „finanse publiczne”, „kultura” (3 osoby), „stanowienie prawa”, „instytucje zajmujące się rozdzielaniem i wydatkowaniem funduszy europejskich”, „prokuratura”, „zagospodarowanie przestrzenne”.



NAJLEPSI – NAJGORSI

Teoretyczna wiedza na temat prawa dostępu do informacji jest bardzo ważna, ponieważ bez niej w ogóle nie można mówić o społeczeństwie obywatelskim, którego członkowie, egzekwując nałożone na urzędników obowiązki, dbają o dobro wspólne. Jednak umiejętnego korzystania z przysługujących praw także trzeba się nauczyć, aby móc z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że dana instytucja publiczna działa dobrze lub źle.

Licząc na doświadczenie badanej grupy w korzystaniu z prawa DIP, zapytaliśmy o najlepsze i najgorsze praktyki, związane z udostępnianiem informacji publicznych na przykładzie konkretnych urzędów i instytucji.

Pytania nie były obowiązkowe, a odpowiedzi na nie ostatecznie udzieliło odpowiednio 82 (najlepsze praktyki) i 89 (praktyki najgorsze) ankietowanych. Uzyskane dane uporządkowaliśmy według 5 kategorii (3 z nich stanowią typologię administracji; 2 – służą analizie statystycznej). Odpowiedzi zostały więc podzielone na następujące grupy: administracja rządowa, administracja samorządowa, inne instytucje publiczne, trudno powiedzieć/nie wiem, odpowiedź nieistotna (pod względem uzyskania, a raczej niezyskania, poszukiwanej informacji).

Tabela 2

	Jeśli miał/a by Pan/i nagrodzić jeden urząd (...) lub instytucję publiczną (...) za najlepsze praktyki związane z udostępnianiem informacji publicznej, to wybór padłby na...	Jeśli miał/a by Pan/i wymienić jeden urząd lub instytucję publiczną (...), w którym najgorzej realizuje się ustawowy obowiązek zapewnienia wszystkim zainteresowanym dostępu do informacji publicznej, to wybór padłby na...
	liczba osób, które udzieliły odpowiedzi	
Administracja rządowa	3	7
Administracja samorządowa	19	31
Inne instytucje publiczne	16	19
Nie wiem	32	14
Odpowiedź nieistotna	12	18

3 respondentów wskazało placówki administracji rządowej jako godne naśladowania w dziedzinie udostępniania informacji publicznej. 7 pytanym ma zupełnie inne doświadczenia jeśli chodzi o dostępność danych dotyczących administracji rządowej.

Druga grupa ekspertów źle, pod względem problematyki DIP, ocenia pracę urzędów administracji samorządowej. Ilościowa różnica pomiędzy przykładami dobrych i złych praktyk udostępniania informacji publicznej, jest niemal dwukrotna na rzecz ocen negatywnych (19 głosów pozytywnych; 31 – negatywnych).

Z kolei opinia na temat innych instytucji publicznych nie jest jednoznaczna. Tyle samo ankietowanych potrafiło przytoczyć pozytywne i negatywne doświadczenia ze współpracy z tym rodzajem instytucji (16 przykładów najlepszych urzędniczych praktyk; 19 – najgorszych).

Aż 32 osoby napisały, że nie potrafią wskazać urzędu lub instytucji, która mogłaby stanowić wzór z zakresu realizacji ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Zarazem tylko 14 badanych nie umiało wymienić złej praktyki związanej z prawodawstwem DIP.

Nieznacznie więcej odpowiedzi nieistotnych pojawiło się w pytaniu o przykłady instytucji najgorzej wypełniających obowiązek informowania o sprawach publicznych (18 badanych), niż w pytaniu dotyczącym najlepszych praktyk z zakresu DIP (12 odpowiadających) (*tabela 2*). Niestety dane te wskazują na jedynie deklaracyjną wiedzę z przedmiotowej dziedziny, a także mieszanie różnych wymiarów pracy urzędów. Osoby badane w wielu przypadkach nie potrafią zdefiniować co jest informacją publiczną, a jakie informacje do tej kategorii się nie kwalifikują. Ponadto, niektóre argumentacje, zawierają subiektywne opinie o pracownikach instytucji, a nie obiektywną ocenę funkcjonowania jasno zdefiniowanych przepisów prawa:

- „Media publiczne, dzięki którym dowiaduję się o nieprawidłowościach w działaniu poszczególnych instytucji, urzędów lub osób publicznych”;
- „Politechnika Gdańska-większość wykładowców, szczególnie tych wykładających na studiach podyplomowych, służy informacją nawet w mniej formalnych (aczkolwiek bardzo przydatnych w życiu codziennym) tematach również poza szkołą”;
- „Centrum Onkologiczne w Olsztynie ul. Kopernika 30. Kadra medyczna bardzo dbająca o pacjenta. Ogromne wsparcie troska o pacjenta. Sprawne funkcjonowanie”;
- „Wydaje mi się, że będzie to szkoła, ponieważ tam najczęściej uczniowie/ studenci prowadzą badania, robią różnego rodzaju prezentacje i właśnie tam osoby odpowiedzialne za udostępnianie informacji publicznej najlepiej to rozumieją”;
- „Państwo Polskie”;
- „Niektórzy urzędnicy w Szklarskiej Porębie, swoją arogancją próbują zniechęcić mieszkańca do dochodzenia swoich praw, gdyż musieliby się przyznać, że popełnili błąd, a jeszcze tego nie potrafią, w ten sposób próbują przykryć swoją niekompetencję. My nie chcemy aroganckich i niekompetentnych urzędników!”;
- „Szpital - wiele razy spotkałam się z niechęcią, brakiem czasu, braku odpowiedniej do tego osoby itd.”;
- „MPiPS - ze względu na rozumienie problematyki NGO”.

Z drugiej strony, badani udzielili kilku odpowiedzi, które z punktu widzenia metodologii badań społecznych, należało zaklasyfikować jako odpowiedzi nieistotne (nie przynoszące poszukiwanej informacji, czyli przykładu konkretnego urzędu i stosowanej przez niego dobrej bądź złej praktyki udostępniania informacji publicznej), ale merytorycznie są to warte wspomnienia uwagi:

- „organizacje pozarządowe, które publikują czytelne sprawozdania ze swoich działań”;
- „instytucje pośredniczące/ zarządzające programami UE”;

- „Biblioteki Publiczne, chętnie udzielają informacji publicznej. Pomocne są w poszukiwaniu informacji. Brak bariery wiekowej, np. w innych urzędach uczeń gimnazjum nie zawsze otrzyma informację”;
- „Poziom jest raczej wyrównany. Wszystko zależy od ludzi, którzy w urzędzie lub instytucji pracują. Nie ma zbiorowisk idealnych ale też nie wszyscy urzędnicy źle wykonują swoją pracę. Zwykle bywa tak, że urzędnicy nie nadążają za częstymi zmianami prawa. Przyczyny bywają różne, ale cierpliwe przeprowadzanie edukacji przez różnego rodzaju organizacje i mądre media powinny obecną sytuację poprawić”;
- „samorząd gminny. Im mniejsza jest gmina, tym z informacją publiczną jest trudniej. Szczególnie jeśli dotyczy takich decyzji jak zwolnienia podatkowe i inne wydawane np. przez organ wykonawczy (wójta), uchwałodawczy (rada gminy)”;
- „moje praktyki z uzyskaniem informacji publicznej na ogół obarczone są błędami urzędów, polegającymi na: 1/ ignorowaniu listów / majli wysłanych jako standardowe zapytanie, zaczynające się zdaniem: zwracam się z uprzejmą prośbą o informację / wyjaśnienie itp. 2/ udzielaniu niepełnych / niejasnych i nieklarownych odpowiedzi na wnioski o udostępnienie informacji publicznej” (*wypowiedź ta stanowić miała przykład dobrej praktyki udostępniania IP*).

Co bardzo ważne z perspektywy wartości poznawczej niniejszego badania, ankietowani udzielili wielu cennych informacji w zakresie monitoringu realizacji prawa DIP. Poniżej przedstawiamy niektóre z nich.

Najlepsze praktyki związane z udostępnieniem informacji publicznej:

- „MOPS w Szklarskiej Porębie za co tygodniowe raporty z działalności przesyłane do gazety lokalnej. Raporty zawierają dokładne zestawienia wydanych decyzji i opisy prowadzonych projektów oraz zmian w prawie, ważnych dla osób korzystających z pomocy społecznej”;
- „Miasto Parczew - bardzo dobra strona w BIPie. Miasto Płock - za bardzo dobry serwis dla organizacji pozarządowych i szczegółowy opis sposobów wydatkowania środków publicznych na współpracy międzysektorową”;
- „Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w Katowicach. Bardzo dobrze zrobiona i aktualizowana strona internetowa, rozbudowany BIP z sensowną nawigacją, łatwe wyszukiwanie informacji, zawsze zamieszczana informacja o nowych naborach do pracy, rozwijające się usługi e-administracji”;
- „Ja nagrodziła bym urząd miasta w Gdyni. Pracownicy odpowiedzialni za udostępnianie informacji publicznej, udzielają jej w szybkim terminie i są zawsze wyczerpujące, A sam biuletyn informacji publicznej zawiera bardzo dużo informacji dotyczących urzędu o które w innych urzędach trzeba wnioskować”.

Najgorsze praktyki udostępniania informacji publicznej:

- „Urząd Gminy J... (wyłącznie do informacji PC DIP) - sekretarz gminy. Pod koniec sierpnia 2009 wysłałam drogą mailową między innymi, do tej gminy wniosek o udzielenie informacji publicznej na temat Strategii Rozwiązywania problemów Społecznych gminy. Nie otrzymałam odpowiedzi w ustawowym terminie 14 dni. Po

upływie około miesiąca zadzwoniłam do UG Rozmawiałam telefonicznie z kilkoma osobami pracującymi w urzędzie. Na koniec zostałam połączona z sekretarzem gminy, który powiedział mi, że nie zostanie mi udzielana informacja, o którą proszę, bo wniosek nie jest opatrzony podpisem elektronicznym. Na mój argument, że ustawa nie nakłada takiego obowiązku na wnioskodawcę i informacji należy udzielić każdemu, pan sekretarz odparł, że Fundacja - to nie jest każdy oraz że nie udzielę mi informacji, tu cytata: <<i co mi pani robi, proszę mnie skarżyć>>”;

- „WUP w Białymstoku - mało przejrzyste zasady dokonywania wyboru projektów w ramach ZPORR, SPO RZL i POKL, niejasne wyniki kontroli, brak uzasadnienia wystawianych opinii, brak szczegółowych wytycznych dot. wymagań względem beneficjenta”;
- „Ministerstwo Kultury - nie wysłano żadnej odpowiedzi w ustawowym terminie, po telefonicznych monitach przesłano odpowiedź, która nie zawierała wnioskowanych informacji - ostatecznie po ponad 4 miesiącach otrzymaliśmy niekompletne dokumenty, nie udało się uzyskać informacji dlaczego nie udzielono informacji Odmówiono wystawienia rachunku za pobraną opłatę, początkowo żądano też opłacenia kuriera i tylko przez kuriera chciano przekazać dokumenty. Po naszym sprzeciwie ostatecznie zgodzono się na pocztę polską. Urzędnicy wydawali się w ogóle nie znać przepisów w zakresie dostępu do informacji”;
- „MSZ. Długo nie odpowiadał w końcu zawyżył koszty (do kilkudziesięciu tysięcy) nakazał kupić mi skaner i wynająć im pracownika”;
- „Konkretny urząd - Urząd Miejski w K...(do wiadomości PC DIP) - BIP niezwykle ubogi, nie zawiera podstawowych informacji dot. pracy Rady Miejskiej czy Burmistrza. Brak czytelnej informacji chociażby o długu publicznym (ostatnie dane z 2005r.) czy majątku gminy. O każdą ważną informację (płatną) należy występować na piśmie i czekać co najmniej 14 dni”;
- „Polski Związek Żeglarski za uporczywe odmowy uznania że powinien podlegać przepisom o DIP mimo że realizuje zadania o charakterze administracyjnym (uprawnienia do prowadzenia jachtów, przeglądy techniczne jachtów etc.) oraz Ministerstwo Sportu za rozciągniętą na wiele lat niezwykle powolną poprawę stosowania przepisów o DIP”;
- „Powiatowy Urząd Pracy w Siedlcach. Na stronie BIP nie ma informacji o składach powiatowych organów doradczych (np. Powiatowej Rady Zatrudnienia). W Urzędzie nikt nie jest w stanie udzielić takiej informacji, zasłaniając się brakiem możliwości podawania personaliów bez zgody zainteresowanych (tj. członków rady);
- „Urząd Miasta Legionowo k. Warszawy, gdzie poprosiłem o informację znajdującą się w Budżecie Miasta uzasadniając problemami technicznymi z moim komputerem. Niestety urzędniczka pozostała nieugięta; zaproponowała przyjazd do UM zamiast przesłania dokumentu mailem. Korespondencja z prośbami, uzasadnianiem swoich stanowisk trwała ponad tydzień. Dopiero po interwencji mojego szefa biuro Prezydenta Miasta przesłało plik. Drugim przykładem zupełnego braku znajomości UDIP są Koleje Mazowieckie - KM, które każdą jedną informację uważają za tajemnice spółki... A przykładem tego jest brak prowadzenia BIP-u”;
- „Urząd Miasta Łodzi - Miejska Pracownia Urbanistyczna. Wybór uzasadniam problemami z uzyskaniem potrzebnych i ustawowo gwarantowanych informacji nt.

procedowanych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i nowego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Łodzi. Dostęp do informacji poprzez internet jest ściśle limitowany (niewielkie fragmenty tych dokumentów), całość można było obejrzeć tylko w siedzibie MPU, tylko w godzinach 9-15, co całkowicie wykluczało osoby pracujące i uczące się - chyba że ktoś się zawziął i wziął wolny dzień”;

- „(..) Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wałbrzychu - brak BIP”;
- „Urząd Miasta w P... oraz Urząd Gminy M... gdzie zawsze osoba występująca o udzielenie informacji jest okrzyknięta pieniaczem. W Urzędzie Gminy w M... (byłam tam radną) odpowiedziano mi, że nie otrzymam uchwał Rady Gminy gdyż otrzymał je przede mną mój poprzednik świętej pamięci radny W.”; (nazwy miejscowości do wiadomości PC DIP)
- „spółki miejskie W Warszawie, a szczególnie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) ponieważ: 1. jedyna forma kontaktu to BOK 2. pracownicy nie wiedzą o możliwości bezwioskowego udzielania informacji, które są już gotowe 3. ZAWSZE żądają złożenia wniosku - i to osobiście, pisemnie 4. Twierdzą, że takie informacje jak np. protokoły uchwał zarządu spółki, dane dot. przetargów są tajne i mogą być udostępniane za zgodą tegoż zarządu”;
- „Burmistrz Miasta Rabka-Zdrój - podlegli temu organowi urzędnicy wielokrotnie niezgodnie z prawem pozbawiali mnie oraz inne osoby dostępu do informacji publicznej pozostającej w posiadaniu tego organu. Praktyka ta nie zmienia się nawet w wyniku rozstrzygnięć organów nadzoru (SKO, WSA), a wręcz przeciwnie - organ przyjmuje coraz bardziej wyrafinowane metody pozbawiania praktycznego dostępu do informacji publicznej, utrzymując np. że nie dysponuje wnioskowaną informacją aby nie wydać decyzji o odmowie udostępnienia informacji, podlegającej kontroli administracyjnej i sądowniczej”.

Podsumowanie:

- zdaniem niemal wszystkich badanych z II grupy ekspertów obywatelom utrudnia się dostęp do informacji publicznej;
- jednocześnie odsetek respondentów, którzy osobiście doświadczyli problemów z uzyskaniem poszukiwanej informacji jest nieco niższy;
- dodatkowo, trudności związane z egzekwowaniem ustawy o DIP z 6 września 2001 r., mogły zdaniem połowy ankietowanych, negatywnie wpłynąć na funkcjonowanie instytucji, w których pracują;
- znakomita większość pytanych deklaruje znajomość przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej;
- jednak tylko połowa odpowiadających wie, do jakich instytucji odwoławczych należy się zwrócić w razie trudności z otrzymaniem informacji publicznej;
- podobnie połowa respondentów posiada wiedzę na temat działań podejmowanych przez PC DIP, a także na temat SLLGO prowadzącego PC DIP;
- według badanych wiedzę na temat dostępu do informacji publicznej przede wszystkim powinny upowszechniać: media, samorządy, urzędy, organizacje pozarządowe, szkoła oraz administracja państwowa;
- z kolei szczególnej uwagi, jeśli chodzi o problematykę DIP, warte są: samorządy, procedury przetargowe i gospodarka komunalna, służba zdrowia, administracja centralna oraz sądownictwo.

PORÓWNANIE ETAPU I i II WNIOSKI

PORÓWNANIE WYNIKÓW Z DWÓCH ETAPÓW BADANIA NA TEMAT DOSTĘPU DO INFORMACJI PUBLICZNEJ W POLSCE

ZWROT ANKIETY:

- W pierwszym etapie badania, skierowanym do dziennikarzy, zwrot ankiety był niższy, mimo celowego doboru próby. Na prośbę, rozesłaną do 1 800 przedstawicieli mediów, o wzięcie udziału w badaniu, „odpowiedziało” 119 osób.
- W etapie drugim, w którym wzięli udział pracownicy organizacji pozarządowych, społecznicy oraz osoby korzystające z prawa DIP w życiu codziennym, dobór próby jedynie częściowo był celowy i objął 500 NGO’ów z różnych regionów kraju. Dodatkowo link do formularza badania opublikowano na stronach internetowych dwóch projektów społecznych podejmujących problematykę dostępu do informacji publicznej. Tymi dwiema drogami uzyskano 157 odpowiedzi.
- Wydaje się, że przedstawiciele III sektora wyżej cenią wartość badań o charakterze społecznym, niż dziennikarze. Z drugiej strony, to przedstawiciele mediów otrzymują najprawdopodobniej znacznie więcej różnego rodzaju próśb drogą mailową, a to w praktyce wymusza na nich trudne decyzje o nieodpowiadaniu na niektóre z nich.

UTRUDNIENIA W DOSTĘPIE DO INFORMACJI:

- W ocenie zarówno dziennikarzy, jak i przedstawicieli środowiska organizacji pozarządowych, obywatelom utrudnia się dostęp do informacji publicznych (odpowiednio 98% i 96% respondentów). Jednak ankietowani z grupy pierwszej części postrzegają te problemy jako normę (74% wobec 65% w drugiej badanej grupie) i dodatkowo w mniejszym stopniu są skłonni sądzić, że obywatelom nikt dostępu do informacji publicznej nie utrudnia (2% / 4%).
- Wydaje się, że dziennikarze są świadomi siły wykonywanego przez siebie zawodu. Zdają sobie zatem sprawę, że ich sytuacja w kontekście problematyki DIP – choć nie idealna – jest na pewno lepsza, niż pozostałych członków społeczeństwa. Stąd wniosek, że utrudnianie dostępu do informacji publicznej „zwykłym” obywatelom jest normą. Pracownicy organizacji pozarządowych oraz aktywiści społeczni mogą mieć bardziej obiektywny sąd w tej kwestii, dlatego większy ich odsetek uważa, że problemy w zakresie DIP są rzadkością.

ZNAJOMOŚĆ PRAWA O DOSTĘPIE DO INFORMACJI PUBLICZNEJ:

- W obu przebadanych grupach deklarowana wiedza na temat przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, jest bardzo wysoka. Dziennikarze wyraźnie lepiej oceniają swoją znajomość przedmiotowej regulacji (95% w stosunku do 82% w próbie drugiej). Równocześnie reprezentanci środowisk społecznikowskich znacznie częściej odpowiadali, że prawa o DIP nie znają w ogóle (18% wobec 5% nie znających ww. przepisów w środowisku dziennikarskim).
- Rozbieżność ta wynika, jak się wydaje, z rozszerzenia pojęcia informacji publicznej także na inne rodzaje informacji oraz raczej potocznego i intuicyjnego rozumienia przedmiotowego pojęcia przez przedstawicieli mediów.

- Z kolei odpowiedzi udzielone przez respondentów drugiej grupy badanych wskazują – nawet przy standardowym, wysokim stopniu deklaratywności w pytaniach o wiedzę – na niepokojąco niską znajomość problematyki DIP w społeczeństwie.

ŚWIADOMOŚĆ PRAWODAWSTWA DIP W URZĘDACH:

- Obie grupy ankietowanych niemalże identycznie oceniają stopień świadomości urzędników w zakresie obowiązku udzielania informacji publicznych każdemu kto o nie spyta (*pkt. 4 tabeli porównawczej; Załącznik 1*). Jest to zatem zmienna, którą można ekstrapolować na opinii ogółu społeczeństwa, deklarującego, że pracownicy instytucji publicznych nie są świadomi konieczności informowania każdego obywatela o sprawach publicznych, zgodnie z ustawą z dnia 6 września 2001 r.

DOSTĘP DO INFORMACJI PUBLICZNEJ W PRAKTYCE ŻYCIA SPOŁECZNEGO:

- Generalna ocena podstawowych wymiarów życia społecznego, w jakich dostęp do informacji publicznej się przejawia czy też znajduje swoje praktyczne zastosowanie, w dwóch przebadanych grupach respondentów, jest bardzo zbliżona (*pkt. 6 tabeli porównawczej*). Różnice zaczynają być dostrzegalne na poziomie stopnia akceptacji bądź odrzucenia poszczególnych tez. Widoczna jest tendencja do wyrażania bardziej zdecydowanych (skrajnych) ocen przez przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz aktywistów społecznych (przykładowe wartości odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się”: teza 1 – 45% (gr. I) / 56% (gr. II); teza 2 – 34% / 43%; teza 5 – 51% / 61%; teza 6 – 36% / 50%).
- Trend ten wynika prawdopodobnie z jednej strony, z zawodowej konieczności dziennikarzy do prezentowania bardziej wyważonych sądów. Z drugiej zaś – częściej w przypadku wielu organizacji pozarządowych – radykalizacji tychże.

UPOWSZECHNIANIE WIEDZY NA TEMAT DIP:

- Ponownie, rozkład odpowiedzi w poszczególnych aspektach upowszechniania wiedzy na temat dostępu do informacji publicznej, w pierwszej i drugiej próbie badanych, jest bardzo zbliżony (*pkt. 7 tabeli porównawczej; Załącznik 1*). Większe różnice zanotowano jedynie w następujących wymiarach: szkoła (I etap badania: 54% / II etap badania: 64%), urzędy (51% / 71%), organizacje pozarządowe (57% / 71%). Dodatkowo, respondenci będący pracownikami III sektora oraz korzystający z prawa DIP, częściej podawali inne niż wymienione podmioty, które ich zdaniem powinny upowszechniać wiedzę na temat prawa dostępu do informacji publicznej (1% w grupie I wobec 6% w II).
- Jak widać, największa różnica zdań (aż 20 punktów procentowych) dotyczy urzędów jako instytucji, które powinny być częściowo (wraz z innymi podmiotami) odpowiedzialne za zwiększanie znajomości problematyki dip. Można domniemywać, że dysproporcja ta wynika z częstotliwości oraz charakteru relacji pomiędzy przebadanymi grupami zawodowymi, a pracownikami urzędów właśnie. Respondenci z grupy II częściej mają kontakt z urzędami, w których są traktowani jak inni petenci (nie stanowią grupy uprzywilejowanej jeśli chodzi o uzyskanie informacji publicznej).

ROZPOZNAWALNOŚĆ STOWARZYSZENIA LIDERÓW LOKALNYCH GRUP OBYWATELSKICH:

- W zdecydowanie większym stopniu SLLGO znane jest w środowisku organizacji pozarządowych, niż wśród dziennikarzy (*pkt. 9 tabeli porównawczej; Załącznik 1*).

MONITORING RÓŻNYCH DZIEDZIN ŻYCIA SPOŁECZNEGO POD WZGLĘDEM UDOSTĘPNIANIA INFORMACJI PUBLICZNEJ:

- Monitoringiem większości wymiarów życia publicznego, bardziej zainteresowani są dziennikarze (*pkt. 11 tabeli porównawczej*). Największe różnice widoczne są w przypadku służb mundurowych (ankietowani z badania nr I: 50% / respondenci z badania nr II: 26%), sądownictwa (70% / 48%), służby zdrowia (66% / 56%), gospodarki (41% / 32%) oraz edukacji (41% / 32%). Z drugiej strony to „społecznicy” częściej wymieniali dodatkowe aspekty warte szczególnej uwagi w zakresie problematyki dostępu do informacji publicznej (3% w grupie I; 8% – w drugiej).
- Wydaje się jednak, że zaobserwowana tendencja jest dominująca, ponieważ silnie umocowana w charakterze wykonywanego zawodu, i wynikająca z dużej interdyscyplinarności pracy przedstawicieli mediów.

NAJLEPSI – NAJGORSI:

- W pierwszej grupie badanych, najwięcej respondentów wymieniło instytucje administracji samorządowej jako placówki stosujące dobre praktyki w udostępnianiu informacji publicznej (33 osoby na 71 odpowiadających) (*pkt. 14 tabeli porównawczej, Załącznik 1*). Co zaskakujące, w grupie drugiej, najczęściej pojawiały się odpowiedzi, które zaklasyfikowano do kategorii „trudno powiedzieć / nie wiem” (32 osoby na 89 pytanych). Wśród kategorii urzędów, również najczęściej podawano instytucje administracji samorządowej, ale było to o wiele mniej wskazań niż w przypadku ankiety dziennikarskiej (19 os. na 89 respondentów). Podobnie, za najgorzej realizujące obowiązek udostępniania informacji publicznej, przedstawiciele mediów uznali instytucje samorządowe (31 osób na 70 ankietowanych) (*pkt. 15 tabeli porównawczej; Załącznik 1*). Również „społecznicy” w ten sposób ocenili samorządy (31 wskazań na 93 odpowiadających). Jednak ponownie bardzo wielu respondentów z drugiej badanej grupy nie potrafiło wymienić urzędu, który stosuje złe praktyki dip (14 osób na 93 pytanych) lub udzielało odpowiedzi nieistotnej z punktu widzenia poszukiwanej przez nas informacji (18 osób na 93 badanych).

Załącznik 1

Lp.	PYTANIA	ODPOWIEDZI	DANE			
			ETAP I – DZIENNIKARZE (1-27 marca 2010 r.)		ETAP II – PRZEDSTAWICIELE ŚRODOWISKA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH, SPOŁECZNYCY, AKTYWIŚCI DIP (14 marca-8 kwietnia 2010 r.)	
			<u>Liczba odpowiedzi: 119</u>		<u>Liczba odpowiedzi: 157</u>	
1.	Czy Pani/Pana zdaniem zdarza się, by dziennikarzom utrudniano dostęp do informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych, wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji?	Tak, trudności są w zasadzie normą	46%	94%	—	
		Tak, ale trudności to duża rzadkość	48%			
		Nie, nigdy nikt nie utrudniał mi dostępu do Informacji	6%			
2.	Czy Pani/Pana zdaniem zdarza się, by obywatelom utrudniano dostęp do informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych, wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji?	Tak, trudności są w zasadzie normą	74%	98%	65%	96%
		Tak, ale trudności to duża rzadkość	24%		31%	
		Nie. Nikt obywatelom dostępu do informacji nie utrudnia	2%		4%	
3.	Jak dobrze zna Pani/Pan prawo dostępu do informacji publicznej (DIP), gwarantowane przez Konstytucję oraz ustawę z dnia 6 września 2001 r.?	Nie znam go	5%		18%	
		Znam częściowo	38%	95%	42%	82%
		Nieźle się w nim orientuję	49%		31%	
		Znam biegle	8%		9%	
4.	Czy Pani / Pana zdaniem, pracownicy urzędów oraz innych instytucji publicznych są świadomi obowiązku udzielania informacji publicznych każdemu, kto o nie spyta?	Tak	20%		21%	
		Nie	80%		79%	
5.	Najważniejszym dla mnie źródłem informacji publicznych są...	Strony internetowe Biuletynu Informacji Publicznej	75%			
		Inne strony internetowe urzędów oraz instytucji publicznych	56%			

Załącznik 1

		Odpowiedzi na pytania zadawane drogą elektroniczną		58%		—	
		Osobista wizyta w urzędzie / instytucji		64%			
		Odpowiedzi na wniosek wysyłany listem poleconym		6%			
		Inne (jakie?)		9%			
		<i>Odpowiedzi nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli udzielić od 1 do 3 odpowiedzi.</i>					
6.	W jakim stopniu zgadza się Pan/Pani lub nie zgadza z następującymi stwierdzeniami?	Znaczna część społeczeństwa ma poczucie braku możliwości wpływu na poczynania władz.	Zdecydowanie nie zgadzam się	5%	8%	5%	8%
			Nie zgadzam się	3%		3%	
			Nie mam zdania	0%		2%	
			Zgadzam się	47%	92%	33%	89%
			Zdecydowanie zgadzam się	45%		56%	
		Większość Polaków nie wie, że dostęp do informacji to warunek współdecydowania o losach państwa i najbliższej okolicy.	Zdecydowanie nie zgadzam się	5%	8%	4%	9%
			Nie zgadzam się	3%		5%	
			Nie mam zdania	4%		2%	
			Zgadzam się	54%	88%	45%	88%
			Zdecydowanie zgadzam się	34%		43%	
		Dostęp do informacji to narzędzie walki z korupcją, nepotyzmem, złą wolą urzędników lub ich nieudolnością.	Zdecydowanie nie zgadzam się	5%	7%	3%	5%
			Nie zgadzam się	2%		2%	
			Nie mam zdania	2%		6%	
			Zgadzam się	39%	91%	35%	89%
			Zdecydowanie zgadzam się	52%		54%	

Załącznik 1

		Dostęp do informacji ułatwiłby obywatelom ocenę, czy dokonali słusznych decyzji podczas wyborów.	Zdecydowanie nie zgadzam się	6%	8%	4%	6%
			Nie zgadzam się	2%		2%	
			Nie mam zdania	8%		8%	
			Zgadzam się	36%	84%	40%	86%
			Zdecydowanie zgadzam się	48%		46%	
		Przejrzystość postępowania administracji oraz władz samorządowych są podstawą zdrowej gospodarki.	Zdecydowanie nie zgadzam się	6%	6%	3%	4%
			Nie zgadzam się	0%		1%	
			Nie mam zdania	3%		7%	
			Zgadzam się	40%	91%	27%	88%
			Zdecydowanie zgadzam się	51%		61%	
		Egzekwując prawo do informacji dbamy o własne bezpieczeństwo – władze nie zaskoczą nas niekorzystnymi decyzjami.	Zdecydowanie nie zgadzam się	5%	8%	3%	5%
			Nie zgadzam się	3%		2%	
			Nie mam zdania	7%		9%	
			Zgadzam się	49%	85%	36%	86%
			Zdecydowanie zgadzam się	36%		50%	
7.	Jakie podmioty Pana / Pani zdaniem powinny upowszechniać wiedzę na temat dostępu do informacji Publicznej?	Administracja państwowa	64%		61%		
		Samorządy	73%		74%		
		Lokalni liderzy opinii	46%		44%		
		Szkoła	54%		64%		
		Media	81%		84%		
		Urzędy	51%		71%		
		Organizacje Pozarządowe	57%		71%		
		Inne (jakie?)	1%		6%		

Załącznik 1

<i>Odpowiedzi nie sumują się do 100, ponieważ można było wybrać więcej niż jedną.</i>			
8.	Czy orientuje się Pani/Pan do jakich instytucji może się zgłosić o pomoc w razie trudności z uzyskaniem informacji od urzędu?	Tak	52%
		Nie	48%
9.	Czy słyszał/a Pan/i wcześniej o Pozarządowym Centrum Dostępu do Informacji Publicznej oraz SLLGO, które zajmują się upowszechnianiem wiedzy o dostępie do informacji publicznej?	Tak	48%
		Nie	52%
10.	Czy chciałby Pan/Pani otrzymać wyniki niniejszej ankiety, a także podsumowanie kampanii dotyczącej DIP?	Tak	92%
		Nie	8%
11.	W ramach upowszechniania wiedzy nt. DIP monitorujemy realizację ustawy o dostępie do informacji publicznej. Które wymiary życia publicznego Pana / Pani zdaniem warte są szczególnej uwagi?	Administracja centralna	51%
		Samorządy	90%
		Edukacja	32%
		Służba zdrowia	56%
		Gospodarka	32%
		Sądownictwo	48%
		Komunikacja / transport / infrastruktura	25%
		Służby mundurowe	26%
		Gospodarka komunalna / przetargi	58%
		Media publiczne	37%
		Inne (jakie?)	8%
<i>Odpowiedzi nie sumują się do 100, ponieważ można było wybrać więcej niż jedną.</i>			
12.	Czy zdarzyło się, że miał/a Pan/Pani trudności z uzyskaniem informacji nt. funkcjonowania urzędów oraz instytucji publicznych,	Tak, wiele razy	43%
		Tak, ale były to pojedyncze przypadki	29%

Załącznik 1

	wydatkowania środków publicznych lub planowanych inwestycji, o które Pan/Pani wystąpił/a?	Nie. Nigdy nie utrudniano mi dostępu do poszukiwanej Informacji	—	7%
		Nigdy nie występowałam/em z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej		21%
13.	Czy brak dostępu do informacji publicznej kiedykolwiek utrudnił lub mógł utrudnić działalność instytucji, w której Pani/Pan pracuje?	Tak		56%
		Nie	—	17%
		Nie wiem		27%
14.	Jeśli miał/a by Pan/i nagrodzić jeden urząd (centralny/regionalny/lokalny) lub instytucję publiczną (np. szpital, uczelnię) za najlepsze praktyki związane z udostępnianiem informacji publicznej, to wybór padłby na...		Liczba odpowiedzi: 71	Liczba odpowiedzi: 89
		Administracja rządowa	1 os.	3 os.
		Administracja samorządowa	33 os.	19 os.
		Administracja państwowa	21 os.	16 os.
		Trudno powiedzieć/nie wiem	10 os.	32 os.
		Odpowiedź nieistotna	5 os.	12 os.
		<i>Pytanie otwarte – odpowiedzi zostały podzielone na 5 kategorii przez autorów badania. Odpowiedzi wyrażone w liczbie osób.</i>		
15.	Jeśli miał/a by Pan/i wymienić jeden urząd lub instytucję publiczną (np. szpital, uczelnię), w którym najgorzej realizuje się ustawowy obowiązek zapewnienia wszystkim zainteresowanym dostępu do informacji publicznej, to wybór padłby na...		Liczba odpowiedzi: 70	Liczba odpowiedzi: 93
		Administracja rządowa	6 os.	7 os.
		Administracja samorządowa	31 os.	31 os.
		Administracja państwowa	20 os.	19 os.
		Trudno powiedzieć/nie wiem	4 os.	14 os.
		Odpowiedź nieistotna	8 os.	18 os.
		<i>Pytanie otwarte – odpowiedzi zostały podzielone na 5 kategorii przez autorów badania. Odpowiedzi wyrażone w liczbie osób.</i>		
16.	Wykształcenie	Podstawowe		0%
		Zasadnicze zawodowe		2%
		Średnie	—*	11
		Pomaturalne		6%
		Licencjat		7%
		Wyższe		74%

Załącznik 1

17.	Moją sytuację zawodową w kilku słowach najlepiej opisuje...	Kadra kierownicza, urzędnik wyższego szczebla		5%
		Pracownik administracji / instytucji publicznej		18%
		Pracownik usług		4%
		Pracownik organizacji pozarządowej		31%
		Pracownik naukowy		2%
		Wolny zawód		3%
		Prywatny przedsiębiorca		2%
		Robotnik		0%
		Rolnik		1%
		Student		7%
		Uczeń		0%
		Bezrobotny		1%
		Emeryt/rencista		4%
		Inne		21%
<i>Pytanie otwarte – odpowiedzi zostały podzielone na 5 kategorii przez autorów badania.</i>				
18.	Miejsce zamieszkania	Wieś	—	19%
		Miasto do 50 tyś. mieszkańców		20%
		Miasto 50 - 100 tyś. mieszkańców		9%
		Miasto 101 - 500 tyś. mieszkańców		25%
		Miasto powyżej 500 tyś. mieszkańców		27%